Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 29 (1091) ROK V — WARSZAWA — ŚRODA 30 STYCZNIA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Uroczysta akademia w Warszawie z okazji 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej

(f) Z okazji 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej odbyła się w dniu 28 bm. w Warszawie w Teatrze Polskim uroczysta akademia zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Przewodniczył akademii przewodniczący KC PZPR — Prezydent RP tow Bolesław Bierut.

W prezydium zasiedli członkowie Biura Politycznego KC PZPR tow. tow.: Józef Cyrankiewicz, Konstanty Rokossowski, Jakub Berman, Aleksander Zawadzki, Franciszek Jóźwiak, Roman Zambrowski, Stanisław Radkiewicz, Franciszek Mazur, Zenon Nowak, Edward Ochab, Hilary Chełchowski, Adam Rapacki, Stefan Matuszewski, członkowie KC PZPR tow tow.: Franciszek Fiedler, Władysław Dworakowski, Stefan Jędrychowski, Leon Kasman, Helena Kozłowska, Władysław Korczyc, Wiktor Kłosiewicz, Władysław Matwin, Kazimierz Mijal, Zygmunt Modzelewski, Marian Naszkowski, Stanisław Popławski, Paweł Wojas oraz sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR tow. Władysław Wicha. Wśród członków Biura Politycznego i członków KC zajęły miejsca: matka Małgorzaty Fornalskiej, wdowa po Marcelim Nowotce i wdowa po Pawle Finderze oraz zasłużeni działacze PPR: tow. Helena Jaworska, działaczka młodzieżowa, przodownicy pracy: tow. Stanisława Jodłowska, prządka z Zakładów Żyrardowskich, tow. Feliks Knap, robotnik fabryki im. 1 Maja w Pruszkowie, tow. Michał Suprun, tokarz-metalowiec Warsztatów Głównych PKS Warszawa, tow. Henryk Wójcik, metalowiec z FSO na Żeraniu i tow. Kazimierz Włodarczyk, kapral WP.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa z Marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim na czele, członkowie Rządu, liczni działacze partyjni z całego kraju, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych, świata kultury, nauki i sztuki.

Obecni byli przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Nad prezydium akademii widnieją portrety Przewodniczącego KC PZPR — Prezydenta Bolesława Bieruta i pierwszego sekretarza KC PPR — Marcelego Nowotki na tle czerwonych i biało-czerwonych sztandarów. Na centralnym miejscu między portretami — płaskorzeźba z wizerunkami Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Orkiestra gra Hymn Narodowy.

Przewodniczący KC PZPR Prezydent RP tow. Bolesław Bierut zagaja akademię. *(Przemówienie podajemy obok).*

Minutą ciszy czczą uczestnicy akademii pamięć nieugiętych bojowników PPR, którzy oddali życie w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie ludu polskiego.

Po przemówieniu Przewodniczącego PZPR długo nie milkną owacyjne oklaski.

Głos zabiera członek Biura Politycznego KC PZPR — tow. Franciszek Jóźwiak - Witold, który wygłasza referat, obrazujący walkę i dzieło Polskiej Partii Robotniczej. *(Tekst referatu podajemy na str. 3).*

Podczas przemówienia zebrani wielokrotnie manifestują na cześć Polskiej Partii Robotniczej i kontynuatorki Jej chlubnych tradycji — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć Komitetu Centralnego PZPR i Przewodniczącego KC tow. Prezydenta Bolesława Bieruta.

Gorące, długotrwałe oklaski i okrzyki zrywają się raz po raz na cześć WKP(b) i Wodza postępowej ludzkości — Wielkiego Stalina.

Wzniesione przez tow. Franciszka Jóźwiaka-Witolda na zakończenie przemówienia okrzyki zamieniają się w potężną długo niemilknącą owację. Długo skandują zgromadzeni: „Stalin", „Bie—rut".

Z mocą śpiewają uczestnicy akademii płomienną pieśń proletariatu „Międzynarodówkę".

Następnie odczytany został projekt depeszy do Józefa Stalina. *(Tekst depeszy podajemy obok).*

Entuzjastycznymi, gorącymi oklaskami przyjmują uczestnicy akademii tekst depeszy.

Przewodniczący akademii tow. Bolesław Bierut zamyka część oficjalną.

Na bogatą część artystyczną złożyły się występy orkiestry, chóru i czołowych artystów scen polskich.

Przemówienie Prezydenta Bieruta na łamach „Prawdy"

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" opublikował tekst przemówienia wygłoszonego przez Prezydenta Bolesława Bieruta na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej w dniu 23 stycznia br. Dziennik informuje również o uchwale Komisji Konstytucyjnej w sprawie ogólnonarodowej dyskusji nad Projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wręczenie nagród przyznanych na Festiwalu Muzyki Polskiej

(f) Dnia 28 bm. odbyła się w Ministerstwie Kultury i Sztuki uroczystość wręczenia nagród, przyznanych w wyniku ogólnokrajowego Festiwalu Muzyki Polskiej — zarówno w pionie zawodowym, jak i w amatorskim.

Przed wręczeniem nagród minister S. Dybowski wygłosił przemówienie, po czym dokonał wręczenia dyplomów i nagród

Zgon przywódcy narodu mongolskiego tow. Czojbałsana

Komunikat KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego i Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi z Ułan-Bator agencja TASS, dnia 27 stycznia ogłoszono tam w imieniu Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Prezydium Wielkiego Hurału (Zgromadzenia) Ludowego i Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej komunikat następującej treści:

Komitet Centralny Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego i Rada Ministrów MRL zawiadamiają z najgłębszym smutkiem partię i wszystkich ludzi pracy naszego kraju, że 26 stycznia 1952 roku o godzinie 18 min. 50 zmarł w Moskwie, po długiej i ciężkiej chorobie (rak nerek) ukochany organizator i wódz naszej partii i całego narodu mongolskiego, członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, premier Mongolskiej Republiki Ludowej, nasz drogi i niezapomniany przyjaciel i towarzysz marszałek Czojbałsan.

Zgon towarzysza Czojbałsana — bliskiego przyjaciela i współbojownika nieustraszonego Suche Batora, założyciela i przywódcy naszej partii i państwa, ukochanego wodza naszego narodu, stanowi ciężką stratę dla całej naszej partii i naszego narodu. Z imieniem towarzysza Czojbałsana, który poświęcił całe swe życie sprawie rewolucji ludowej i rozkwitu naszego kraju, związana jest cała historia naszej partii i naszego państwa, kroczącego drogą wiodącą do socjalizmu.

Z głębokim bólem chylimy czoło przed świetlaną pamięcią naszego drogiego Czojbałsana płomiennego rewolucjonisty, niezmordowanego bojownika o szczęście mas pracujących, o pokój, demokrację i socjalizm, niezmordowanego bojownika o przyjaźń narodów i przyjaźń między naszym narodem a wielkim Związkiem Radzieckim.

Całe piękne, bojowe życie naszego ukochanego wodza towarzysza Czojbałsana będzie płomiennym przykładem dla wszystkich członków partii i ludzi pracy naszego kraju w walce o socjalizm.

Komunikat Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b)

MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) ogłosiły następujący komunikat:

Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) donoszą z głębokim smutkiem, że 26 stycznia o godz. 18 min. 50, po długiej i ciężkiej chorobie (rak nerek) w szpitalu kremlowskim w Moskwie zmarł wódz narodu mongolskiego, premier Mongolskiej Republiki Ludowej, członek Biura Politycznego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, wierny przyjaciel Związku Radzieckiego — marszałek Czojbałsan.

Nieprzemijającą zasługą Polskiej Partii Robotniczej jest doprowadzenie długotrwałych, ofiarnych zmagań i walk ludu polskiego — do zwycięstwa

Przemówienie przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta

Towarzysze!

Otwieram uroczystą akademię, poświęconą 10-leciu Polskiej Partii Robotniczej.

Polska Partia Robotnicza rozpoczęła swą działalność 10 lat temu w ponurym okresie krwawej niewoli hitlerowskiej. Był to najcięższy okres w dziejach narodu polskiego i w dziejach wszystkich narodów Europy.

Polska Partia Robotnicza była w Polsce jedyną partią, która podjęła nieustraszoną, niezłomną, bohaterską walkę ze zdziczałym najeźdźcą faszystowskim. Była jedyną partią, która mobilizowała do tej walki śmiało, nieustępliwie, bez wytchnienia cały naród. Była jedyną partią, która budziła w narodzie wiarę w zwycięstwo sił wyzwoleńczych: sił postępu, demokracji i socjalizmu nad zbrodniczymi i zwyrodniałymi siłami faszyzmu i imperialistycznej grabieży. Była jedyną partią, która głosiła, że niezawodną i prawdziwą ostoją tych sił wyzwoleńczych może być tylko Wielki Związek Radziecki — państwo socjalistyczne, że natchnieniem i genialnym sternikiem tych sił jest Wódz światowego proletariatu i narodów radzieckich, Wódz niezwyciężonej Armii państwa socjalistycznego — Józef Stalin.

Dziś, gdy po 10 niezapomnianych nigdy latach, które dzięki dokonanym przeobrażeniom pozwoliły nadrobić opóźnienie wiekowe, rozważamy warunki walki, sytuację, drogę i działalność Polskiej Partii Robotniczej — możemy stwierdzić to, co jest już oczywiste dla wszystkich: Polska Partia Robotnicza była jedyną w Polsce partią, która głosiła narodowi prawdę, wskazywała klasie robotniczej i masom pracującym drogę zdobycia władzy, prowadziła wiernie naród i masy ludowe do zwycięstwa, do wyzwolenia Polski.

Dziś składamy najgłębszy hołd pamięci tych, których niestety — nie ma już wśród nas, tych, którzy powołali Partię do życia, którzy tchnęli w nią swą twórczą, czynną myśl, uczucie i wolę, poświęcając jej własne swe życie. Nigdy niezapomniane pozostaną w pamięci naszej, w pamięci ludu pracującego i narodu postacie pierwszych organizatorów Polskiej Partii Robotniczej, jej kierowników i bohaterów: Marcelego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej, Janka Krasickiego, Józefa Wieczorka — założycieli Polskiej Partii Robotniczej. Na wieki pozostaną w pamięci narodu tysiące ofiarnych bojowników, którzy szli w bój z okrutnym wrogiem, którzy z imieniem Partii na ustach, oddali w walce o jej idee ostatnie swe tchnienie. Uczcijmy dziś ich pamięć minutą ciszy...

Fakt, że dziesięciolecie PPR zbiega się z ogłoszeniem projektu Konstytucji Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, nabiera symbolicznego znaczenia. Nasza Konstytucja zrodziła się w wyniku walk, które trwały dziesiątki lat oraz dokonanych w odrodzonej ludowej Polsce przeobrażeń, do których bohaterska Polska Partia Robotnicza wniosła tak wielki wkład. Nieprzemijającą zasługą Polskiej Partii Robotniczej jest właśnie doprowadzenie długotrwałych, ofiarnych zmagań i walk ludu polskiego — do zwycięstwa. Zdobycie władzy przez lud polski, przez klasę robotniczą, które stało się możliwe dzięki historycznemu zwycięstwu Wielkiego Kraju Socjalizmu nad hitlerowską bestią, wyzwoliło niewyczerpane siły tkwiące w narodzie polskim, siły, które dziś prowadzą Polskę do rozkwitu, które zapewniają Polsce zaszczytne miejsce wśród wolnych narodów świata.

Obchód 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej daje nam nie tylko sposobność do spojrzenia na przebytą drogę, lecz przede wszystkim pozwala nam z jeszcze większym poczuciem słuszności naszej sprawy — sprawy ludzi pracy i sprawy narodu — z jeszcze większym zapałem i pasją mobilizować wszystkie zdrowe siły w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni.

Pokolenie, które starło się zwycięsko z hitlerowskim potworem, nie ulęknie się hitlerowskich upiorów, którym amerykańscy imperialiści znów dają śmiercionośną broń. Nie ma wątpliwości, że knowania podżegaczy wojennych zakończą się sromotną klęską. Jest świętym obowiązkiem każdego z nas zaoszczędzić naszemu narodowi i innym narodom niedoli i cierpień, które niesie wojna. Dla osiągnięcia tego celu nie będziemy szczędzili sił. Dlatego też obchód 10-lecia Polskiej Partii Robotniczej łączymy z apelem: do wytężonej pracy na rzecz naszej ojczyzny, naszego ludowego państwa i całego obozu pokoju.

Do towarzysza Józefa Stalina

Moskwa - Kreml

Zebrani na uroczystej Akademii w 10-tą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej pozdrawiamy Cię najgoręcej drogi nasz Wodzu i Nauczycielu, Wielki Sterniku światowej klasy robotniczej, wszystkich bojowników o wolność narodów, pokój i socjalizm.

Na przestrzeni minionych 10-ciu lat w historii polskiego ruchu robotniczego, które stały się latami największych rewolucyjnych przemian w życiu narodu polskiego, Twoje imię i Twoja nauka były dla nas sztandarem i niezawodnym drogowskazem w zwycięskich bojach o wyzwolenie Polski z jarzma okupacji hitlerowskiej, o ustanowienie władzy ludu pracującego miast i wsi, o odbudowę i odrodzenie naszego kraju.

Dzięki Twoim dalekowzrocznym wskazaniom i radom PPR ugruntowała władzę demokracji ludowej, wprowadziła Polskę na tory budownictwa socjalistycznego i wywalczyła zjednoczenie polskiej klasy robotniczej pod niezwyciężonym sztandarem marksizmu-leninizmu.

Wierni ideologii Lenina — Stalina, przyjmując w szeregach PZPR cały dorobek bohaterskiej PPR, niezachwianie prowadzić będziemy naród polski po drodze budownictwa socjalistycznego ustroju, zapewniającego siłę, niezawisłość i rozkwit naszej Ojczyzny.

Będziemy nieugięcie wzmacniać państwo demokracji ludowej i jego podstawę — sojusz robotników i chłopów.

Będziemy realizować wytrwale wielki plan 6-letni, rozwijać wszechstronnie siły wytwórcze naszego kraju, rozwijać jego gospodarkę i kulturę w kierunku całkowitego zwycięstwa socjalizmu.

Będziemy zacieśniać i pogłębiać braterską przyjaźń i niezłomny sojusz narodu polskiego z narodami ZSRR, gwarancję naszej niepodległości, postępu i pokoju.

Będziemy stale wzmacniać siłę bojową naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, budzić jej czujność rewolucyjną wobec zakusów wrogów klasy robotniczej, uzbrajać ją w doświadczenie partii bolszewików, wychowywać w duchu największej wierności ideologii marksizmu-leninizmu.

Będziemy, nie szczędząc sił, zwiększać nieustannie wkład naszego narodu do wspólnego dzieła sparaliżowania imperialistycznej agresji i ugruntowania pokoju między narodami.

W tej walce Twoje imię umiłowane przez wszystkich prostych ludzi kuli ziemskiej, przez wszystkie narody walczące o pokój, wolność i socjalizm, będzie naszym sztandarem i źródłem niezachwianej wiary w nasze zwycięstwo.

Ludzie pracy w całym kraju omawiają Wielką Kartę osiągnięć i zdobyczy narodu polskiego

(f) Na budowach stolicy, w kopalniach i hutach Śląska, w stoczniach Wybrzeża, w tysiącach zakładów pracy i w zagrodach chłopskich, w pracowniach naukowców i uczelniach — najżywsze, gorące zainteresowanie wzbudza opublikowany w dniu 27 bm. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Z uznaniem i dumą wypowiadają się ludzie pracy o Wielkiej Karcie osiągnięć i zwycięstw ludu polskiego.

Ze wzruszeniem mówi o Projekcie Konstytucji czołowy przodownik pracy ZWUT im Komuny Paryskiej, stary działacz robotniczy, ślusarz Antoni Kowalczyk: „Nasza Konstytucja jest wynikiem długich i bohaterskich walk klasy robotniczej i całego ludu polskiego — walk z wyzyskiem kapitalistów i obszarników, walk o sprawiedliwość społeczną. Mam już 65 lat i szczęśliwy jestem, że mogłem doczekać tego wspaniałego dokumentu, w którym znalazły wyraz zwycięstwa i wolności ludu pracującego".

*

Karol Gertner, kolejarz, wybitny racjonalizator, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" II klasy, udaje się do pracy w parowozowni na stacji Łódź-Kaliska. „Przeczytałem bardzo uważnie — mówi on — przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej. Zapoznałem się także z uchwałą tej Komisji o dyskusji ogólnonarodowej nad Projektem. Znam już dość dobrze i sam Projekt. Jestem człowiekiem starszym, pamiętam konstytucje państwa polskiego, uchwalane w okresie między rokiem 1918 i 1939. Przypominam sobie, jak to w kwietniu 1935 roku wyszła ustawa, która przyniosła jeszcze większe pęta dla człowieka pracy — porównuję ten fakt z powołaniem obecnie całego narodu do dyskusji nad nową Konstytucją i mówię głośno do członków swojej rodziny, do synów, córek i wnuków — oto jest nasza Ludowa Konstytucja. Konstytucja państwa naszego, państwa ludzi pracy".

*

Stalownicy huty „Ferrum", korzystając z wolnych chwil w pracy, wielokrotnie powracają w rozmowach między sobą do Projektu Konstytucji. Józef Nowicki, pierwszy wytapiacz huty, wyrabiający średnio 164 procent normy, który wiele już dyskutował na temat Projektu nowej Konstytucji ze swoimi towarzyszami pracy, stwierdza: „Postanowienie o dyskusji narodowej, to bardzo wielka rzecz. Oto władza ludowa zwraca się do obywateli, którym zapewniła i zagwarantowała prawdziwą wolność".

*

Wybitny naukowiec z dziedziny odlewnictwa, laureat Nagrody Państwowej za rok 1951, inż. Platon Januszewicz, uważnie odczytuje pierwszy fragment Projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. „Konstytucję tę tworzyła nam już walka „Wielkiego Proletariatu", walka Waryńskiego — mówi. Na samym wstępie tego doniosłego dokumentu znajdują swe odbicie nasze zwycięstwa. Unarodowiliśmy przemysł, rozbudowując go do niespotykanych przed wojną rozmiarów. Tworzymy potężną bazę silnego gospodarczo państwa. Pracuję w odlewnictwie: produkcja tej jednej tylko gałęzi naszego przemysłu przewyższa ponad półtorakrotnie, poziom przedwojenny. Wytwarzamy wiele odlewów, o których produkcji przed wojną nawet marzyć nie można było.

Taki obraz zwycięstw zobaczyć możemy w każdej gałęzi naszego życia. Toteż znalazł on mocny wyraz w Konstytucji — Wielkiej Karcie osiągnięć i zdobyczy polskiego ludu pracującego".

*

Kierownik literacki Teatrów Dramatycznych w Krakowie dr Zygmunt Leśnodorski, mówi: „Drogą wspólnej dyskusji powstaje w naszym kraju historyczny dokument, w którym znajdą wyraz utrwalone już zdobycze ludu pracującego. Nie tak poprzednio w Polsce bywało, nie tak się dzieje w państwach kapitalistycznych, gdzie prawa i ustawy narzucane są ludowi i — jako sprzeczne z wolą ludu — ustalane są w tajemnicy przed ludem".

W domu działacza chłopskiego Antoniego Libery, chłopa średniorolnego w Podskarbicach, pow. rawsko - mazowieckiego, zbierają się w godzinach wieczornych sąsiedzi i wspólnie zapoznają się z Projektem Konstytucji. Antoni Libera został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za patriotyczną postawę i rzetelne wykonanie wszystkich obowiązków obywatelskich.

„Kiedy dzisiaj Państwo Ludowe ogłasza dyskusję całego narodu nad Konstytucją — mówi Libera — warto przypomnieć wypadki, jakie rozegrały się w rok po uchwaleniu faszystowskiej konstytucji kwietniowej z 1935 roku na zjeździe ludowców w Nowosielcach, pow. przeworskiego. Biorąca udział w zjeździe kilkudziesięciotysięczna rzesza chłopów postanowiła domagać się demokratycznej konstytucji, a nie konstytucji faszystowskiej, uchwalonej za plecami narodu. I oto przybył na zjazd sam Rydz-Śmigły, prowadząc za sobą pułki wojska z ciężkimi karabinami maszynowymi. W kilka dni później policja strzelała pod Nowosielcami do chłopów. W ten sposób skończyła się wtedy nasza „dyskusja" nad konstytucją i bolączkami wsi. Musieliśmy wówczas ulec faszystowskiej przemocy. Ale pozostała w nas głęboka wiara, że nadejdzie dzień, kiedy lud zdobędzie władzę. Dziś lud zapisuje swoje zwycięstwa w tym wielkim dokumencie, jakim jest nasza ludowa Konstytucja i cały lud wypowiada się o niej".



Prezydium uroczystej akademii w Warszawie z okazji 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej

Przyjęcie pożegnalne dla uczestników międzynarodowego spotkania b. więźniów Oświęcimia

(f) W dniu 28 bm. Zarząd Główny Związku bojowników o wolność i demokrację z prezesem Zarządu — Franciszkiem Jóźwiakiem - Witoldem na czele podejmował uczestników międzynarodowego spotkania byłych więźniów Oświęcimia na przyjęciu pożegnalnym w salach hotelu „Bristol".

Podczas uroczystości delegacja belgijska wręczyła prezesowi Związku bojowników o wolność i demokrację statuetkę z symboliczną postacią więźnia Oświęcimia. Delegacja włoska w imieniu bojowników, którzy brali udział w walce o wolność narodu hiszpańskiego dokonała symbolicznej dekoracji członka Rady Naczelnej ZBoWiD gen. Księżarczyka medalem Włoskich Brygad im. Garibaldiego.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

Odznaczenia dla przodujących załóg kopalń węgla

(d) W kopalniach: „Jankowice", „Mysłowice", „Wanda-Lech" oraz w okręgach: Zabrze, Bytom i Katowice odbyło się wręczenie sztandarów przechodnich i dyplomów honorowych przodującym załogom polskiego przemysłu węglowego.

W uroczystościach w kop. „Jankowice" — przodującej w IV kwartale ub. r. kopalni polskiego przemysłu węglowego, wziął udział minister Górnictwa — tow. R. Nieszporek.

Przewodniczący Zarządu Głównego ZZG — tow. Czerwiński przekazał delegacji kop. „Jankowice" sztandar przechodni dla najlepszej kopalni w Zjednoczeniu. Min. Nieszporek wręczył 250 najlepszym górnikom kopalń rybnickich dyplomy uznania.

Na uroczystości w Zabrzu tow. Czerwiński przekazał przodującym kopalniom sztandary przechodnie. Najlepsze wyniki w walce o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych w Zjednoczeniu Gliwickim w IV kwartale ub. r. uzyskała kop. „Zabrze-Zachód", zaś wśród kopalń Zjednoczenia Zabrzańskiego zwycięstwo odniosła kop. „Miechowice".

KP Tunisu wzywa do wzmożenia walki o niezawisłość narodową

(f) PARYŻ (PAP). Komitet Centralny Komunistycznej Partii Tunisu ogłosił deklarację, w której precyzuje bezpośrednie cele obecnej walki prowadzonej przez naród tuniski przeciwko kolonizatorom francuskim.

Deklaracja wzywa do tworzenia w miastach, wsiach i fabrykach Tunisu komitetów jedności akcji pod hasłem realizacji dążeń narodu tuniskiego do niezawisłości narodowej i pokoju.

Poprzez jedność w walce — głosi deklaracja — zdołamy zdobyć prawdziwą niezawisłość narodową, której wyrazem winno być m. in. zniesienie narzuconego nam siłą układu o protektoracie.

Dzięki jedności w walce — stwierdza deklaracja — możemy osiągnąć następujące bezpośrednie cele: 1) powołanie tuniskiego Zgromadzenia Narodowego w powszechnych, bezpośrednich i tajnych wyborach; 2) utworzenie rządu tuniskiego odpowiedzialnego wyłącznie przed tym Zgromadzeniem; 3) powierzenie administracji tuniskiej obywatelom Tunisu i uznanie języka arabskiego za jedyny język oficjalny.

Deklaracja wzywa również naród tuniski do wzmożenia walki o zwolnienie z więzień i obozów koncentracyjnych deportowanych patriotów, do ukarania organizatorów ostatnich morderstw, odwołania rezydenta generalnego i do poparcia skargi tuniskiej w ONZ.

(f) PARYŻ (PAP). Przedostające się do prasy wiadomości, mimo wprowadzenia surowej cenzury, świadczą, że na terenie Tunisu kolonizatorzy francuscy przeprowadzają poważne operacje wojskowe i policyjne z udziałem znacznych sił pancernych, lotnictwa i marynarki. Ogólną liczbę aresztowań źródła arabskie oceniają na 4 tysiące. Sąd wojskowy w Tunisie działa bez przerwy wydając niezwykle surowe wyroki na bojowników o wolność Tunisu.

Rząd francuski skierował do Tunisu w ciągu ostatnich dwóch dni 6 statków transportowych z żołnierzami i ze sprzętem wojskowym.

OD REDAKCJI

Od jutra „Trybuna Ludu" rozpoczyna druk napływających wypowiedzi w ogólnonarodowej dyskusji nad Projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Porażka agresorów

Jednego i tego samego dnia amerykański blok agresji doznał dwóch poważnych porażek na forum obecnej sesji ONZ.

Mimo szantażu i pogróżek w stosunku do niedawno jeszcze na ogół niezawodnych „rąk do głosowania", osławiona większość amerykańska okazała się mniejszością i to w sprawach, demaskujących raz jeszcze prawdziwe oblicze imperialistów.

Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ uchwaliła rezolucję radziecką w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ. W tym samym dniu Komisja Społeczna przyjęła popieraną w całej pełni przez ZSRR i kraje demokracji ludowej rezolucję, skierowaną swym ostrzem przeciwko imperialistycznej polityce ucisku i wyzysku w stosunku do kolonii i krajów zależnych, rezolucję, głoszącą, że *„wszystkie ludy i narody mają prawo do samookreślenia"*.

Bieżąca sesja ONZ przemienia się coraz wyraźniej w klęskę moralną i polityczną imperialistów amerykańskich.

Fakt ten znalazł swój dobitny wyraz na obecnej sesji ONZ, w pierwszym rzędzie podczas głosowania nad propozycją radziecką w sprawie Paktu Pięciu, kiedy prawie połowa delegatów odmówiła poparcia amerykańskiemu blokowi agresji. Fakt ten uwidocznił się w szeregu innych porażek amerykańskich, które świadczą, że głos narodów rozlega się coraz donośniej, znajdując coraz silniejsze echo w pałacu Chaillot.

Uwieńczeniem tych porażek było ostatnie głosowanie w Komisji Politycznej i Komisji Społecznej.

Delegacja radziecka domagała się, by przy przyjęciu państw — kandydatów do ONZ nie była stosowana żadna dyskryminacja polityczna, co jest sprzeczne z duchem i literą Karty NZ, i by przyjęte zostały wszystkie kraje, ubiegające się o to, bez względu na to, czy ich ustrój podoba się temu czy owemu państwu.

W tym samym czasie delegacja amerykańska stosowała uporczywie politykę faworyzowania uległych Stanom kandydatów do ONZ i dyskryminacji w stosunku do krajów demokracji ludowej. Cynizm wodzirejów amerykańskich doszedł do tego stopnia, że przedstawiciel USA w Radzie Bezpieczeństwa oświadczył wprost, że Stany Zjednoczone poparłyby przyjęcie do ONZ krajów demokracji ludowej tylko w tym wypadku, „gdyby te kraje zmieniły swą politykę", tzn., gdyby zgodziły się na rolę satelitów imperializmu amerykańskiego.

Słuszność stanowiska radzieckiego była jednak tak oczywista, tak bezsprzeczna, że Komisja Polityczna uchwaliła wniosek radziecki, zalecając Radzie Bezpieczeństwa ponowne zbadanie wniosków o przyjęcie 13 kandydatów i złożonego ostatnio wniosku Libii.

Uchwalona w tym samym dniu przez Komisję Społeczną rezolucja o prawie wszystkich narodów do samookreślenia, przyjęta większością 33 głosów przeciw 9 głosom kolonizatorów ze Stanami Zjednoczonymi na czele stanowi poważną porażkę mocarstw kolonialnych.

Przeszło półtora roku trwający najazd imperialistów amerykańskich na Koreę, brudna wojna imperialistów francuskich w Vietnamie, zbrodnicze wyczyny kolonizatorów brytyjskich na Malajach, krwawa okupacja Egiptu, gdzie najeźdźcy angielscy stosują tak dobrze znane z niedawnej przeszłości hitlerowskie metody ciemiężenia podbitych narodów, wreszcie dławienie z bronią w ręku słusznych żądań ludu Tunisu i Maroka — codzienna praktyka kolonizatorów zdziera z nich ostatnie maski, ukazując prawdziwe oblicze wrogów wolności ludów, morderców ceniących nade wszystko krwawy bussines.

I nie jest przypadkiem, że taki a nie inny był wynik głosowania w Komisji Społecznej. Wynik ten — jest odbiciem wzrastającej, potężniejącej z każdym dniem walki narodów Dalekiego i Bliskiego Wschodu, żądających uznania ich prawa do samookreślenia, do wolności.

Głosowanie w Komisji Społecznej pokazało równocześnie raz jeszcze uciśnionym narodom, że imperializm, to najzacieklejszy ich wróg: wróg wolności i pokoju.

Głosowanie w Komisji Społecznej pokazało raz jeszcze uciśnionym narodom, że Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej popierają w całej pełni ich walkę o słuszne prawa, o wolność i niepodległość.

H. D.

Złączeni międzynarodowym braterstwem pokrzyżujemy plany odbudowy Wehrmachtu, plany nowej wojny

Wiece manifestacyjne w całym kraju z udziałem delegatów zagranicznych na spotkanie b. więźniów Oświęcimia

(f) Z udziałem delegatów na międzynarodowe spotkanie b. więźniów Oświęcimia odbyły się w wielu miastach Polski wielkie wiece manifestacyjne przeciwko zbrodniczej polityce wojennej imperializmu, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i odbudowie neohitlerowskiego Wehrmachtu zagrażającej pokojowi światowemu.

Delegaci zagraniczni na międzynarodowe spotkanie b. więźniów Oświęcimia odwiedzili dnia 28 bm. załogę FSO na Żeraniu, budowniczych MDM oraz dziatwę szkolną stolicy.

W serdecznych słowach witał gości, b. więzień Oświęcimia, przodownik pracy — Czesław Gwiazda.

W imieniu delegatów zagranicznych, wśród serdecznych owacji robotników, przemawiał członek delegacji węgierskiej Mihaly Fekete.

Naród włoski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu

Przemówienie długoletniego więznia faszystowskich obozów koncentracyjnych, członka delegacji włoskiej — Gugliano Nenoini przerywają zebrani okrzykami na cześć ludu włoskiego i przywódcy klasy robotniczej Włoch — Palmiro Togliatti.

„Naród włoski nigdy nie dopuści do tego — oświadczył mówca — by neofaszyści znów mordowali w obozach śmierci najlepszych synów narodów Europy, nie będzie nigdy walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu, państwu które uwolniło Europę od hitlerowskiej zmory.

Zrywają się okrzyki: „Niech żyje Związek Radziecki!". „Niech żyje Wódz obozu pokoju i postępu — Wielki Stalin!".

Wśród budowniczych MDM

Równie serdecznie przyjęli zagranicznych gości budowniczowie MDM.

Do zebranych robotników przemówił przedstawiciel Niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu (VVN) i wiceprzewodniczący Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu — Beyling.

„Natchnieniem w walce o pokój — powiedział mówca — będzie dla nas przykład bohaterskiej walki narodu polskiego przeciwko faszystowsko - hitlerowskim okupantom oraz jego wspaniałe osiągnięcia w odbudowie tak ciężko przez najeźdźcę hitlerowskiego dotkniętej Ojczyzny".

Serdecznie i gościnnie przyjmowali również delegatów uczniowie Szkoły TPD przy ul. Kopernika. Goście w towarzystwie młodzieży zwiedzili nowy, wspaniale urządzony gmach szkoły.

Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju

Wiec manifestacyjny odbył się również w sali Filharmonii Śląskiej w Katowicach.

Zebrani gorąco przyjęli przemówienie b. więźnia Oświęcimia, działacza antyfaszystowskiego z Niemiec zachodnich, który oświadczył m. in.: „My, b. więźniowie obozów koncentracyjnych, popieramy politykę pokoju realizowaną przez rząd NRD, z Prezydentem Wilhelmem Pieckiem na czele. Uważamy tę politykę za podstawę walki o zjednoczone i demokratyczne Niemcy, złączone z Polską granicą pokoju na Odrze i Nysie."

Przemawiał także przedstawiciel rumuńskich więźniów Oświęcimia Jon Stoica, który stwierdził m. in.: „Złączeni międzynarodową solidarnością, pokrzyżujemy plany imperialistycznych agresorów".

*

Uczestnicy manifestacji we Wrocławiu długo niemilknącymi owacjami na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Prezydenta NRD Wilhelma Piecka powitali przemówienie delegata niemieckich więźniów Oświęcimia Waltera Blasa z NRD.

Na wiecu w Poznaniu przemawiała m. in. przedstawicielka francuskich b. więźniów Oświęcimia Lucie Guerin.

Narody grecki i hiszpański walczą z faszyzmem

Na wielkim wiecu w Bydgoszczy przemawiali delegaci z Francji, Grecji, NRD i Luksemburga.

Burzliwymi owacjami przyjęto wystąpienie b. więźniarki kaźni hitlerowskich, Greczynki — Olgi Karadimy, która oświadczyła m. in.:

„Naród grecki ujarzmiony przez anglo - amerykańskich imperialistów walczy o swe wyzwolenie i wie, że jego sprawa musi zwyciężyć".

Na manifestację w Białymstoku przybyły delegacje b. więźniów z obozów hitlerowskich z województw białostockiego i olsztyńskiego, delegacje robotnicze i chłopskie z terenu województwa oraz tłumy mieszkańców miasta.

Zebrani serdecznie i gorąco powitali przemówienie b. więźnia kaźni faszystowskich, Hiszpana Nieto Jaime — uczestnika bohaterskiej walki narodu hiszpańskiego z krwawym reżimem Franco.

„Mylą się imperialiści amerykańscy — oświadczył on — sądząc, że naród hiszpański został ostatecznie sterroryzowany przez Franco. Wielkimi strajkami i manifestacjami w Barcelonie, Madrycie i innych miastach naród hiszpański przeciwstawia się nowej wojnie i imperialistom. Naród hiszpański zdecydowany jest wraz z innymi narodami świata bronić sprawy pokoju, aż do zwycięstwa".

*

Wiece z udziałem delegatów zagranicznych na Międzynarodowe Spotkanie b. więźniów Oświęcimia odbyły się również w Szczecinie, Gdańsku i Lublinie. W Lublinie po wiecu delegaci zagraniczni złożyli wieńce przed Pomnikiem Wdzięczności oraz na Majdanku.

Przeciwko odbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu

(f) BERLIN (PAP). Powszechna akcja protestacyjna przeciwko jawnym przygotowaniom wojennym Adenauera i stanowisku jego popleczników w kierownictwie zachodnio - niemieckich związków zawodowych przybrała szczególnie ostry charakter z chwilą, gdy zarząd zachodnio - niemieckiej centrali związkowej zadeklarował solidarność z planami wprowadzenia w Trizonii powszechnego obowiązku służby wojskowej dla stworzenia nowego Wehrmachtu w ramach tzw. „armii europejskiej".

W Kassel odbył się masowy wiec protestacyjny robotników i urzędników firmy „Henschel", na której napietnowano militarystyczne deklaracje Fettego i innych prawicowych przywódców ruchu związkowego. Uczestnicy wiecu żądali usunięcia obecnego zarządu zjednoczenia związków zawodowych Niemiec zachodnich.

Do akcji protestacyjnej przeciwko oświadczeniom Fettego i jego wspólnika von Hoffa w sprawie poparcia planu rządu bońskiego przyłączyły się załogi 300 przedsiębiorstw przemysłu metalowego w Stuttgarcie.

Nie mogąc zahamować tej fali protestów Fette i von Hoff uciekli się do pomocy policji. 26 stycznia w Norymberdze policja wystąpiła na ich żądanie przeciwko robotnikom zakładów przemysłowych „Man-Werke". Siedmiu robotników tych zakładów aresztowano.

Mimo to 110 tysięcy związkowców Norymbergi skierowało do okręgowego komitetu zjednoczenia związków zawodowych deklarację, w których żądają oni stanowczego przeciwstawienia się projektowi wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej w Niemczech zachodnich.

USA szkolą lotników hitlerowskich

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że reżim Adenauera rozpoczął rekrutację 70 tysięcy lotników, którzy służyli w lotnictwie hitlerowskim. Część z nich zostanie wysłana do Stanów Zjednoczonych, gdzie odbędą przeszkolenie na amerykańskich bombowcach i samolotach odrzutowych. Znaczne grupy oficerów hitlerowskich już znajdują się w specjalnych szkołach wojskowych w USA, a mianowicie: w Levenworth (Kansas), Benning (Georgia), Knox (Kentucky), Sill (Oklahoma).

Adenauer uniemożliwia wymianę handlową między NRD a Trizonią

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że rząd boński działając w myśl rozkazów amerykańskich władz okupacyjnych, odmawia od 1 stycznia br. wydawania zezwoleń na wysyłanie towarów do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W związku z tym zarządzeniem, NRD także wstrzymała dostawę towarów do Niemiec zachodnich i zachodniego Berlina.

Stan wyjątkowy w Iraku

(f) TEL AVIV. Z Bagdadu donoszą, że w całym Iraku odbyły się w niedzielę potężne demonstracje antyimperialistyczne. Demonstranci żądali anulowania układu brytyjsko-irackiego. Policja zaatakowała demonstrantów. Są zabici i ranni. W całym kraju wprowadzono stan wyjątkowy.

Zmiana rządu w Egipcie

(a) PARYŻ (PAP). Jak donoszą z Kairu w nocy z niedzieli na poniedziałek nastąpiła w Egipcie zmiana rządu. Król udzielił dymisji Nahas Paszy. Na czele nowego rządu stanął tzw. „niezależny" polityk Ali Mahor Pasza, obejmując zarazem automatycznie funkcje generalnego gubernatora wojskowego. W skład nowego rządu egipskiego wchodzą również „niezależni" ministrowie. Stan wojenny w Egipcie trwa.

NOWY JORK. Agencja „United Press" podaje z Kairu, że premier Mahor zaproponuje królowi Farukowi rozwiązanie parlamentu, jeżeli parlament nie udzieli poparcia nowemu rządowi.

Na marginesie

„Naturalne... jak powietrze"

Osławiony „Głos Ameryki" wychwalając niedawno w jednej z audycji amerykańską „demokrację" pozwolił sobie na twierdzenie, że „wolność w Stanach Zjednoczonych jest tak naturalna jak powietrze, którym oddychamy".

Nie będziemy polemizować z „Głosem Ameryki". Oddamy natomiast głos pismu niejako z nim sprzymierzonemu — brytyjskiej gazecie, wydawanej w języku niemieckim — „Welt am Sonntag". Korespondencja tego pisma z Florydy (USA) datowana z początku stycznia br. nosi tytuł „Zamachy na Florydzie — fala terroru i jej kulisy". Korespondent „Welt am Sonntag" donosi, że od wielu tygodni cała Floryda żyje w panicznym strachu i niepokoju. Obraz kreślony przez korespondenta przypomina żywo czasy terroru i zamachów poprzedzające przyjście Hitlera do władzy.

Cała Floryda wie dokąd prowadzą nici zbrodni. „Nie wie" nic tylko policja, która daremnie „poszukuje" sprawców. Choć każde dziecko mogłoby ich wskazać.

W luksusowym lokalu w Miami rezyduje spokojnie nie nagabywany przez nikogo szef bandy — „Dostojny Cyklop" — przywódca Ku-Klux-Klanu. W sąsiednim stanie Georgia znajduje się ogólnoamerykańska centrala morderców. Szefem jej jest członek miedzystanowego urzędu kryminalnego — Sam W. Roper. Korespondentowi „Welt am Sonntag" udało się przeprowadzić wywiad z jego zastępcą — Kleinem. „Dostojnik" ten, o którym powszechnie wiadomo, że osobiście wysadził w powietrze dom zamieszkały przez Murzyna, oczywiście zaprzecza, że Ku-Klux-Klan organizuje morderstwa na Florydzie.

Według jego słów Ku-Klux-Klan jest „organizacja dobroczynna" zwykłym „związkiem przyjaźni", mającym na celu „wielkość i czystość Ameryki".

Cynizm tej wypowiedzi uwypukla się zwłaszcza na tle „zasad" Ku-Klux-Klanu, które Klein wyliczył korespondentowi. Należą do nich:

Utrzymanie prymatu białego człowieka wyższej rasy (odpowiednik „herrenvolku" Hitlera — KAD).

Utrzymanie dyskryminacji i rozdziału rasowego wobec Murzynów.

Walka z komunistami, Żydami i katolikami, ze związkami zawodowymi, z imigrantami orientalnymi (Japończycy i Chińczycy), z „brudnymi" imigrantami łacińskimi. Nie mówiąc już o Słowianach...

Na pożegnanie Klein wręczył korespondentowi „Weltu" cały szereg rasistowsko - faszystowskich broszur. „Gdy wróciliśmy do zimowego raju — Florydy — nisze korespondent „Weltu" — zdenerwowanie i panika były jeszcze większe. Ubiegłej nocy dokonano nowego zamachu bombowego"...

Stanowisko władz amerykańskich wobec działalności Ku-Klux-Klanu, nie pozwala na żadne wątpliwości co do tego, że jest on po prostu narzędziem Waszyngtonu w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Co całkowicie wyjaśnia twierdzenie „Głosu Ameryki" o „wolności tak naturalnej jak powietrze"... dla faszystów, rasistów, gangsterów, morderców i grabieżców wszelkiego rodzaju.

KAD

Pomyślne wykonanie planu za rok 1951 w Czechosłowacji

(f) PRAGA (PAP). Państwowy Urząd Statystyczny Czechosłowackiej Republiki Ludowej opublikował komunikat o wynikach wykonania planu gospodarczego na rok 1951.

Produkcja przemysłu czechosłowackiego wzrosła w porównaniu z r. 1950 o 14.9 procent. Produkcja przemysłu budowy maszyn ciężkich wzrosła w porównaniu z r. 1950 o 22,9 procent, przemysłu lekkiego o 10,6 procent, przemysłu spożywczego o 5.7 procent. Wydajność pracy w przemyśle wzrosła o 9,7 procent w porównaniu z r. 1950.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenjanie dnia 28 bm. podało, że jednostki armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich odpierają nadal na wszystkich frontach ataki nieprzyjaciela. Sytuacja na froncie nie uległa zmianie. Na poszczególnych odcinkach frontu trwały walki o znaczeniu lokalnym i wymiana ognia artyleryjskiego.

Dnia 27 bm. oddziały armii ludowej uszkodziły u wybrzeży zachodnich 1 torpedowiec i kilka innych okrętów nieprzyjacielskich, które usiłowały ostrzeliwać wybrzeże Korei północnej.

Dnia 28 bm. strącono 2 samoloty nieprzyjacielskie, które brały udział w nalotach na miejscowości położone na wschodzie.

Rokowania w Panmundżon

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w toku obrad podkomisji rozejmowej w Panmundżonie, delegacja koreańsko-chińska wyraziła zgodę na propozycję, ażeby oficerowie sztabowi obu stron odbyli kilka spotkań, w celu omówienia szczegółów, dotyczących wprowadzenia w życie rozejmu.

Przedstawiciel wojsk ludowych podkreślił jednak, że ponieważ osiągnięto już porozumienie przewidujące, że żadna ze stron nie będzie zwiększała swych sił powietrznych po zawarciu rozejmu, sprawa ta nie powinna być omawiana przez oficerów sztabowych.

Nie będzie też omawiana sprawa budowy i odbudowy lotnisk na obszarze Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, ponieważ sprawa ta należy wyłącznie do kompetencji rządu Republiki.

Delegacja amerykańska przyjęła do wiadomości oświadczenie przedstawiciela wojsk ludowych i podkomisja zawiesiła swe obrady do chwili otrzymania sprawozdania od oficerów sztabowych.

W dniu 27 stycznia odbyło się pierwsze posiedzenie oficerów sztabowych obu stron.

Ostra krytyka polityki Joszidy w parlamencie japońskim

(f) PEKIN (PAP). — Z Tokio donoszą, że przemówienie programowe premiera Joszidy wywołało w parlamencie ostrą krytykę.

Przywódca konserwatystów japońskich Tomabetsi złożył oświadczenie, w którym potępił w ostrych słowach, separatystyczny „traktat pokojowy" podpisany przez Joszidę w San Francisco, jak również decyzję rządu japońskiego uznania kliki Czang Kai-szeka.

Tomabetsi podkreślił, że Japonia powinna nawiązać jak najszybciej stosunki dyplomatyczne i handlowe ze wszystkimi krajami azjatyckimi i uznać rządy państw azjatyckich, które rzeczywiście reprezentują narody tych państw.

Uważam — powiedział Tomabetsi, że celem polityki japońskiej powinno być nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Chinami Ludowymi i rozpoczęcie handlu z narodem chińskim.

Tomabetsi potępił prowadzoną na rozkaz USA politykę remilitaryzacji Japonii.

Przywódca prawicowych socjalistów japońskich Midzutani, podkreślił, że separatystyczny traktat pokojowy i zawarty ze Stanami Zjednoczonymi układ wojskowy stanowią dla Japonii wielkie niebezpieczeństwo. Midzutani potępił decyzję uznania kliki Czang Kai-szeka oraz metody tajnej dyplomacji Joszidy.

W zakończeniu Midzutani stwierdził, że cała opinia publiczna potępia stanowczo narzucony przez Amerykanów program remilitaryzacji Japonii.

„Dyplomaci" titowscy organizatorami szpiegostwa i dywersji w Bułgarii

(f) SOFIA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej złożyło w ambasadzie Jugosławii w Sofii notę, w której protestuje przeciwko szpiegowskiej i dywersyjnej działalności, prowadzonej przez urzędników ambasady jugosłowiańskiej w Bułgarii.

Nota stwierdza m.in., że w końcu grudnia 1951 r. przed sądem okręgowym w mieście Plovdiv odbył się proces siedmiu obywateli jugosłowiańskich, którym udowodniono prowadzenie działalności szpiegowskiej i dywersyjnej.

Nota wylicza konkretne przykłady szpiegowskiej działalności tej grupy zorganizowanej przez Savicza i innych jugosłowiańskich przedstawicieli dyplomatycznych w Bułgarii.

Proces szpiegów amerykańskich w Bułgarii

(f) SOFIA (PAP). W sofijskim sądzie okręgowym rozpoczął się proces szpiegów amerykańskich przerzuconych do Bułgarii z Grecji przez amerykański wywiad wojskowy. Banda szpiegowska, na czele której stał Cyryl Petronow i w skład której wchodzili Iliew i Georgiew i inni zdrajcy narodu bułgarskiego pozostawała na usługach imperialistów amerykańskich i prowadziła działalność szpiegowską, dywersyjną i terrorystyczną przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej.

Z obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ

(f) PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych odbyło się głosowanie nad projektami rezolucji, uchwalonymi przez Komisję Ekonomiczną.

48 głosami przy 5 wstrzymujących się (ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Ukraina i Białoruś) uchwalona została rezolucja amerykańsko-chilijska. Rezolucja ta zaleca ONZ udzielanie pomocy krajom dotkniętym klęską głodu, oraz zatwierdza projekt tworzenia przy poparciu ONZ rezerw żywnościowych na wypadek kryzysu.

Poprawka radziecka domagająca się, aby Zgromadzenie NZ wezwało wszystkie rządy do rozwiązania problemu głodu przez położenie kresu wyścigowi zbrojeń, została odrzucona pod naciskiem delegacji amerykańskiej.

Następnie w Zgromadzeniu odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji czechosłowackiej, który stwierdzając znaczne pogorszenie się sytuacji mas pracujących w krajach kapitalistycznych wskutek wyścigu zbrojeń, domagał się podjęcia natychmiastowych kroków, w celu poprawy warunków bytu ludzi pracy.

Min. Suchy w imieniu delegacji polskiej poparł w całej pełni projekt rezolucji czechosłowackiej.

Pod presją delegacji amerykańskiej, projekt rezolucji czechosłowackiej został przez Zgromadzenie odrzucony 32 głosami przeciwko 8. 13 delegacji wstrzymało się od głosu.

Ze sportu

III zimowe mistrzostwa NRD Start Polaków w I dniu zawodów

BERLIN, 28 bm. rozegrano w Oberhof pierwsze konkurencje III zimowych mistrzostw NRD.

W biegu na 18 km tytuł mistrza NRD zdobył Werner (SV Traktor) w doskonałym czasie 1:11:37 godz. Z zawodników zagranicznych startujących poza konkursem, najlepszym był Czechosłowak Weisshauptel — 1:16:42 oraz Kaczmarczyk (Polska) — 1:17:04 godz.

W biegu na 10 km pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni NRD zdobyła Uhlig (SV Peberhau), przebywając trasę w 47:35 min.

Bieg na 8 km juniorów wygrał (poza konkursem) Józef Karpiel (Polska) w czasie 27:03. Mistrz NRD w tej konkurencji Herrmann (SG Unterschoenau) uzyskał wynik 27:41 min.

Polska — NRD w tenisie stołowym 7:5

BERLIN (tel. wł.). Międzypaństwowe spotkanie w tenisie stołowym między reprezentacją Polski a reprezentacją NRD, rozegrane w niedzielę w świetlicy stalowni w Thalie, zakończyło się zwycięstwem Polski 7:5. W konkurencji kobiecej wygrały zawodniczki NRD 3:2, w konkurencji męskiej Polacy 5:2.

Przed zawodami odbyła się krótka uroczystość, w czasie której gospodarze wręczyli Polakom upominek od miejscowych hutników.

Wyniki walk w konkurencji kobiecej:

Hans — Guzikówna 2:0, Hans — Dorówna 2:0, Horn — Guzikówna 1:2, Horn — Dorówna 1:2.

W grze podwójnej para Hans, Horn po wspaniałej walce pokonała parę polską Guzikówna — Dorówna 2:0.

Konkurencje męskie: Krygier — Ilitzki 0:2, Otremba — Hansman 2:0, Gaj — Haupt 2:0, Otremba — Ilitzki — 2:0, Krygier — Haupt 2:0, Gaj — Hansman 1:2 i Otremba — Haupt 2:0.

Największą niespodzianką zawodów była podwójna porażka b. mistrzyni świata Horn w spotkaniach z Guzikówną i Dorówną.

Rekord świata na 10 km w jeździe szybkiej

OSLO. W czasie odbywających się w Oslo mistrzostw Norwegii w jeździe szybkiej na łyżwach Hialmar Andersen ustanowił nowy rekord świata w biegu na 10 tys. m. Andersen uzyskał na tym dystansie czas 16:51,4.

Po zgonie towarzysza Czojbałsana



Żałoba ogólnonarodowa w Mongolskiej Republice Ludowej

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Ułan Bator agencja TASS, Rada Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej ogłosiła w całym kraju żałobę ogólnonarodową z powodu zgonu premiera Czojbałsana, wodza narodu mongolskiego.

Naród mongolski z głębokim smutkiem przyjął wiadomość o śmierci swego ukochanego wodza — marszałka Czojbałsana.

W Ułan Bator odbył się wielki wiec żałobny. Akademie żałobne odbyły się we wszystkich zakładach przemysłowych.

Depesze kondolencyjne

WARSZAWA:

Od Prezydenta Bolesława Bieruta

Do
Towarzysza G. Bumacende
Przewodniczącego Prezydium
Wielkiego Hurału Ludowego
Mongolskiej Republiki
Ludowej

Ułan Bator

Proszę przyjąć najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu zgonu Towarzysza Marszałka H. Czojbałsana, Premiera Rządu Mongolskiej Republiki Ludowej, towarzysza walki Wielkiego Suche Batora i wodza narodu mongolskiego w jego walce o wolność i postęp.

BOLESŁAW BIERUT

Od premiera Józefa Cyrankiewicza

Do
Towarzysza Curunżaba
Wicepremiera Mongolskiej
Republiki Ludowej

Ułan Bator

Z powodu zgonu Towarzysza Marszałka Czojbałsana, Premiera Rządu Mongolskiej Republiki Ludowej, wiernego syna i wodza ludu pracującego Mongolii, proszę przyjąć najserdeczniejsze kondolencje Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i moje własne.

Naród polski wierzy, że dzieło Wielkiego Suche Batora i jego najbliższego towarzysza walki Czojbałsana wiecznie żyć będzie w sercach narodu mongolskiego i prowadzić go będzie do coraz większych zwycięstw na drodze do socjalizmu oraz umocnienia przyjaźni między narodami.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Od marszałka Konstantego Rokossowskiego

Minister Obrony Narodowej
Mongolskiej Republiki
Ludowej
Generał Lejtenant Żanciw

W związku z przedwczesnym zgonem Marszałka Czojbałsana, Premiera Rządu Mongolskiej Republiki Ludowej, organizatora Ludowej Armii Mongolskiej, bohatera wojny z imperializmem japońskim, składam Wam oraz Mongolskiej Armii Ludowej, w imieniu własnym i w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego, wyrazy głębokiego współczucia.

Minister Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Od Komitetu Centralnego PZPR

Do
Komitetu Centralnego
Mongolskiej Partii
Ludowo-Rewolucyjnej

Ułan Bator

W imieniu polskiej klasy robotniczej i całego narodu łączymy się z Wami w żałobie, jaka dotknęła naród mongolski po zgonie nieodżałowanego towarzysza Czojbałsana marszałka i premiera Mongolskiej Republiki Ludowej, sławnego rewolucjonisty i patrioty.

Naród polski zachowa na zawsze pamięć o wielkim przywódcy Mongolskiej Republiki Ludowej, który prowadził niezłomnie swój lud drogą demokracji, socjalizmu i pokoju w braterskim sojuszu ze Związkiem Radzieckim — bastionem wolności i niepodległości narodów.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej

MOSKWA:

Od Komitetu Centralnego WKP(b)

MOSKWA (PAP). KC Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) przesłał do Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej następującą depeszę:

Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) dzieli Wasz głęboki ból z powodu śmierci przywódcy Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, współbojownika i przyjaciela bohatera narodu mongolskiego Suche Batora, twórcy mongolskiego państwa ludowego marszałka Czojbałsana.

W osobie towarzysza Czojbałsana masy pracujące Mongolskiej Republiki Ludowej straciły wielkiego wodza o wolność i niezawisłość narodu mongolskiego, organizatora Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, pod którego przewodem naród mongolski obalił władzę feudałów i kolonizatorów cudzoziemskich oraz wkroczył na drogę budowy państwa ludowo-demokratycznego.

Narody Związku Radzieckiego zachowają na zawsze w pamięci świetlaną postać wybitnego wodza narodu mongolskiego, towarzysza Czojbałsana i wyrażają przekonanie, że naród mongolski będzie kroczył nadal drogą wytyczoną przez Suche Batora i Czojbałsana.

Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Od Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów ZSRR przesłały do Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego i do Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej depeszę następującej treści:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR wyrażają głębokie współczucie rządowi i narodowi Mongolskiej Republiki Ludowej z powodu zgonu premiera Mongolskiej Republiki Ludowej marszałka Czojbałsana.

Towarzysz Czojbałsan był wiernym przyjacielem narodu radzieckiego, gorącym orędownikiem rozwoju i zacieśnienia przyjaźni między Mongolską Republiką Ludową a Związkiem Radzieckim, przyjaźni, będącej trwałą rękojmią wolności i niezawisłości narodu mongolskiego.

Narody Związku Radzieckiego dzielą z narodem mongolskim głęboki ból z powodu zgonu sławnego wodza narodu mongolskiego, niezmordowanego budowniczego ludowo-demokratycznego państwa mongolskiego — marszałka Czojbałsana.

Prezydium Rady
Najwyższej ZSRR
Rada Ministrów ZSRR

*

MOSKWA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wyraziło głębokie kondolencje z powodu zgonu wodza narodu mongolskiego, premiera Mongolskiej Republiki Ludowej, marszałka Czojbałsana.

Tow. Adam Wójcik

ur. 22 grudnia 1889 r. pracownik KW PZPR, były członek SDKPiL i KPP zmarł dnia 25 stycznia 1952 r.

Cześć Jego pamięci!

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA PRZY KW PZPR

Tow. Helena Marianowicz

ur. 17 lutego 1924, redaktor Biura Scenariuszowego Centralnego Urzędu Kinematografii, członek PZPR, zmarła dn. 27 stycznia 1952 r.

Cześć Jej pamięci!

CENTRALNY URZĄD KINEMATOGRAFII
PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA
PZPR PRZY C.U.K.

Idea Polskiej Partii Robotniczej stała się niezwyciężoną siłą która zrodziła wszystkie zwycięstwa i sukcesy narodu polskiego

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Franciszka Jóźwiaka-Witolda, wygłoszone na uroczystej akademii z okazji 10-lecia powstania Polskiej Partii Robotniczej

Towarzysze!

Mija dziesięć lat od momentu, gdy w noc nieweli hitlerowskiej zrodziła się Polska Partia Robotnicza, aby poprowadzić polską klasę robotniczą, a pod jej kierownictwem naród polski do walki na śmierć i życie z najeźdźcą faszystowskim, do walki o wolność, o niepodległość, o władzę ludu.

Krew z krwi, kość z kości ludu polskiego, spadkobierczyni najszczytniejszych rewolucyjnych i patriotycznych tradycji naszej przeszłości — kontynuatorka walk KPP — Polska Partia Robotnicza, opierając swój program na wielkich ideach marksizmu - leninizmu, całą swą bohaterską działalnością potwierdziła słuszność słów towarzysza Stalina, że

„w ciężkich latach panowania faszyzmu w Europie komuniści byli wiernymi, odważnymi i ofiarnymi bojownikami o wolność narodów, bojownikami przeciw reżimowi faszystowskiemu".

Polska Partia Robotnicza stanęła na czele mas pracujących w chwili, gdy okupant hitlerowski zagrażał samemu istnieniu narodu polskiego. Katastrofa wrześniowa ujawniła nagie bankructwo burżuazyjnego państwa polskiego i nagą zdradę rządzącej kliki sanacyjno-dwójkarskiej.

Naród polski zapłacił straszliwy rachunek za rządy sanacyjnych zbrodniarzy

Katastrofalne załamanie się faszystowsko-sanacyjnego państwa we wrześniu 1939 r., jego niezdolność do organizowania odporu najeźdźcy, jego całkowity rozkład zadokumentowany ucieczką zdradzieckich sanacyjnych wielkorządców, był rezultatem zaprzedania się klikom imperialistycznym, niewolniczego wysługiwania się hitleryzmowi, był rezultatem gospodarczej i politycznej zależności od Harrimanów, Morganów, Kreugerów, Schneider-Creuzotów i Flicków, był rezultatem współudziału rządu sanacyjnego w przygotowywaniu planów agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Nienawiść i strach przed ludem polskim, klasowa nienawiść do Związku Radzieckiego, zaborcze plany antyradzieckie sprawiły, że kapitaliści i obszarnicy polscy weszli na drogę zbrodniczej współpracy ze śmiertelnymi wrogami narodu polskiego, przyszłymi mordercami kobiet i dzieci polskich — faszystami hitlerowskimi.

Za 20-letnie frymarczenie interesami narodu polskiego przez rządy sanacyjnych zbrodniarzy, straszliwy rachunek zapłacił naród polski — sześć milionów wymordowanych ojców, matek, synów, córek i dzieci, zniszczenie Warszawy, miast, fabryk, osiedli i wsi polskich.

Pierwszego września 1939 r. hordy hitlerowskie wtargnęły do Polski. Rozegrał się ostatni akt zdrady rządów sanacyjnych. Zdrajcy, którzy torowali drogę tym hordom agresorów do Polski i do Europy przez swój sojusz z Hitlerem, którzy w latach okupacji licznie współpracowali z Gestapo, dziś biją pokłony w przedpokojach amerykańskiego departamentu stanu i w swych „apelach" wzywają ONZ, aby interweniowała w Polsce z taką samą energią i tymi samymi środkami co w Korei.

Rok 1939 stał się sprawdzianem prawdziwego patriotyzmu, dokumentując równocześnie, że walczyć o niepodległość swojej Ojczyzny i narodu, bronić jego wolności umieją do końca tylko masy pracujące, że kierować tą walką bohatersko i bezkompromisowo potrafi tylko klasa robotnicza.

Dla burżuazji polskiej słowo Ojczyzna, słowo Polska było jedynie synonimem nieograniczonej swobody wyzysku polskich mas pracujących. Słowem Ojczyzna posługiwali się i wtedy, gdy Harrimanom zaprzedawali przemysł Polski i wtedy, gdy organizowali wyprawę na młody Kraj Socjalizmu i wtedy, gdy paktowali z Hitlerem i później, gdy współpracowali z Gestapo.

Posługują się nim i dziś, gdy za dolary wysługują się wywiadowi amerykańskiemu. Dla nas, komunistów, słowo Polska, słowo Ojczyzna — było i jest ukochaniem naszego narodu, naszej ziemi, naszego języka i kultury.

Im bardziej kochaliśmy nasz naród, tym bardziej niezmordowanie walczyliśmy o jego wolność, tym bardziej nienawidziliśmy rządów obszarniczo-kapitalistycznych, tym bardziej bezkompromisowa była nasza walka przeciwko władzy sanacyjnej. Toteż, towarzysze, nie było przypadkiem, że właśnie komuniści polscy pierwsi wyciągnęli ręce po karabiny, aby bronić Ojczyzny, aby bronić niepodległości. Bohaterstwo żołnierza polskiego nie mogło jednak uratować naszego kraju od klęski. Okupant zagarnął nasze ziemie. Polska zadymiła kominami krematoriów, komór gazowych, fabryk śmierci. Groziło narodowi polskiemu biologiczne wyniszczenie.

Klęska wrześniowa zastała społeczeństwo polskie rozgorączone, nieprzygotowane do walki z okupantem. Szerokie masy szukały siły, wokół której mogłyby się skupić, by przeciwstawić się najeźdźcy. Siłą taką nie mogła być ani faszystowska sanacja, ani współodpowiedzialni za tragedię wrześniową endecy, prawicowi przywódcy PPS, chciano piastowscy kierownicy SL. Nazajutrz po wkroczeniu okupanta rozpoczął się żywiołowy proces skupiania się szczerze demokratycznych, postępowych, antyfaszystowskich sił narodu. Członkowie KPP nawiązują kontakty ze starymi towarzyszami, z jednolitofrontowymi członkami PPS, z lewicą ruchu ludowego, z radykalną inteligencją.

Z dążeń polskich mas pracujących i narodu zrodziła się rewolucyjna Polska Partia Robotnicza

Napad hord hitlerowskich na Związek Radziecki stał się dla walki narodu polskiego przełomowym momentem. Bardziej niż kiedykolwiek trzeba było partii rewolucyjnej, ofiarnej, oddanej proletariatowi i swemu narodowi. Z tych potrzeb polskich mas pracujących i narodu polskiego zrodziła się nasza bojowa, rewolucyjna, marksistowsko - leninowska Polska Partia Robotnicza.

Na czele Partii stanęli wypróbowani bojownicy klasy robotniczej b. członkowie KPP. Sekretarzem Partii został tow. Marceli Nowotko.

15 stycznia 1942 r. KC Partii wydaje pierwszą odezwę do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich patriotów polskich.

Istotą programu politycznego PPR była organiczna jedność podstawowych elementów: bezkompromisowa walka z okupantem, walka o wyzwolenie narodowe w nierozerwalnej łączności z walką o wyzwolenie społeczne, przy hegemonii klasy robotniczej, pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej, w oparciu tej walki o braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Konsekwentne wcielanie tej podstawowej zasady w życie sprawiło, że PPR była jedyną partią, która mogła od pierwszej chwili mobilizować masy ludowe do zwycięskiej walki z najeźdźcą, wysunąć się jako zorganizowany oddział klasy robotniczej na czoło walk i odegrać decydującą rolę w historycznych zmaganiach o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Od momentu swego powstania PPR widziała w Kraju Socjalizmu nie tylko jedynego, potężnego i niezłomnego sojusznika w walce zbrojnej z okupantem, ale również braterskiego sojusznika klasowego. PPR wychowywała masy pracujące, wychowywała naród polski w duchu głębokiej, gorącej przyjaźni do Związku Radzieckiego. PPR wytrwale demaskowała zdradziecką, antyradziecką politykę rządu emigracyjnego, jego WRN-owskich popleczników, piętnując ich antynarodowy i antyrobotniczy charakter.

Reakcja polska, elementy kapitalistyczno - obszarnicze, rząd emigracyjny będący wyrazicielem ich interesów widzieli w ZSRR przede wszystkim groźną siłę, która wzmacniała i uskrzydlała nadzieje polskich mas pracujących w ich walce wyzwoleńczej, w walce o rządy ludu.

To spędzało sen z oczu Sosnkowskich i Raczkiewiczów, Zaleskich i Mikołajczyków, Zarembów i Pużaków.

Stąd teoria „dwóch wrogów", stąd kontynuowanie pod osłoną tej teorii przedwrześniowej antyradzieckiej, a w istocie swej prohitlerowskiej polityki. Koncepcje i pragnienia tych zbankrutowanych polityków sprowadzały się do tego, że Niemcy rozbiją Związek Radziecki, a nie przyjdzie im to jednak z łatwością i Trzecia Rzesza osłabnie przy tym na tyle, że imperialiści anglo-amerykańscy, którym burżuazja polska całkowicie się podporządkowała, uzależnią od siebie imperialistów niemieckich i łatwiej się z nimi dogadają.

Trudno powiedzieć co przeważało w tych „teoriach": nikczemna zdrada interesów Polski, ślepota i kretynizm polityczny, czy też chęć celowego okłamywania i dezorientowania społeczeństwa polskiego.

Jedno jest pewne — koncepcja rządu londyńskiego była praktycznym zastosowaniem perfidnych planów imperialistów amerykańskich, była przedłużeniem polityki zdrady Polski w warunkach straszliwej, niszczycielskiej i zbrodniczej okupacji hitlerowskiej.

„My nie chcemy polskimi rękami przyczynić się do klęsk niemieckich" — głosiło dowództwo AK.

Polska Partia Robotnicza przejrzała tę zdradziecką politykę emigracyjno - delegackiej kliki. Toteż słusznie, po marksistowsku oceniła fałszywość i zgubność tej polityki i z całą konsekwencją i rewolucyjną bezkompromisowością demaskowała ją i zwalczała.

W swych wydawnictwach i ulotkach wzywała do tworzenia oddziałów partyzanckich, łączenia się przeciwko okupantowi z każdym, kto szczerze pragnie walki. W odpowiedzi na to dowództwo AK „ostrzegło" swych żołnierzy, „aby nie ulegali zdradzieckim podszeptom tych, co starają się wabić ich do komunistycznych oddziałów partyzanckich".

Polska Partia Robotnicza kierowała bezkompromisową walką narodu z hitlerowskim okupantem

Partia swą żelazną logiką demaskowała zdradzieckie delegackie stanowisko „stania z bronią u nogi". Wskazywała, że rozbraja ono naród, że usypia jego bojowość i chęć walki. Uczyła, że wróg cofa się tylko przed zorganizowanym odporem, że bierne wyczekiwanie prowadzi do całkowitego wyniszczenia narodu.

Słowa jakie Partia kierowała do mas pracujących, do narodu polskiego, tchnęły niezwykłą siłą przekonywania, wiarą w zwycięstwo, poczuciem odpowiedzialności za losy naszej Ojczyzny.

„Dziś, już dziś, gdy wróg krwawi w boju z bohaterską Armią Czerwoną należy działać — czytamy w jednej z odezw. — *Trzeba działać wespół z Armią Czerwoną, która zatrzymała wroga w pochodzie, dając nam nadzieję zwycięstwa. Obecnie nie w pańskich rękach, lecz w rękach ludu pracującego — robotników, chłopów oraz inteligencji pracującej spoczywa troska o los narodu polskiego i Polski, Polski naszej, Polski Ludowej, której nie oddacie w ręce reakcji".*

W tych prostych, lecz jasnych słowach zawarte jest wszystko; i wezwanie do walki zbrojnej i wskazanie jedynego sojusznika tej walki i nakreślenie celu walki — walki o nową Polskę, o Polskę robotnika i chłopa.

I poszły w bój o nową Polskę, o Polskę robotnika i chłopa, o Polskę, o której marzyli i życie swe oddali Wróblewski i Dąbrowski Waryński i Okrzeja, Róża Luksemburg i Julian Marchlewski. Poszły w bój, kierowane ideą swej ukochanej Partii — pierwsze oddziały Gwardii Ludowej, oddziały bohaterskich żołnierzy Polskiej Partii Robotniczej. Szedł ramię przy ramieniu w lichej kurtce i w podartych butach, z bronią zdobytą na okupancie, a często i bez broni — stary komunista i młody chłopiec z Woli, lekarz i ślusarz, nauczyciel i młoda dziewczyna z getta warszawskiego. Towarzyszyły im twarde i mocne słowa:

„działajcie śmiało i bezwzględnie. Mścijcie na wrogu każdą jego podłość popełnioną na polskiej ziemi. Bezpośrednią naszą rezerwą i zapleczem jest cały naród, jest każdy uczciwy Polak spotkany na drodze naszej walki. Idźcie zgodnie do walki z każdym, kto jej szczerze pragnie. Nie jesteście ostatni. Za Wami pójdą nowe setki i tysiące".

Każdy dzień powiększał szeregi bojowników. I mścili na wrogu każdą jego podłość i zbrodnie popełnione na naszej ziemi ojczystej. Mścili, gdy za 50 powieszonych rzucali granaty na Dworzec Główny, Cafe Club i Mitropę, mścili, gdy odebrali okupantowi milion złotych kontrybucji, nałożonej na ludność bohaterskiej Warszawy. Mścili, gdy wysadzali w powietrze pociągi, gdy staczali zwycięskie boje z dywizjami hitlerowskimi, niszcząc jego żywe siły.

Gwardia Ludowa stała się bazą, na której PPR realizowała swe słuszne hasło narodowego frontu walki przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, przeciwko rodzimym obszarnikom i burżuazji o wyzwolenie narodowe, o władzę robotników i chłopów. Rósł z każdym dniem autorytet PPR, bohaterstwo żołnierzy Gwardii Ludowej, sukcesy w walkach z okupantem zjednywały sobie sympatię całego społeczeństwa. Jednoczyły się pod hegemonią klasy robotniczej szeregi chłopów, inteligencji i drobnomieszczaństwa — potężniała koalicja antyfaszystowska.

Kierowała jej walką nasza bohaterska, rewolucyjna Polska Partia Robotnicza.

PPR konsekwentnie wiązała walkę o wyzwolenie narodowe z walką o władzę dla robotników i chłopów

Od momentu swego powstania w styczniu 1942 r., i przez cały czas okupacji PPR konsekwentnie i po marksistowsku wiązała walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne, tzn. o władzę dla ludu pod przewodem klasy robotniczej. W pierwszej swej deklaracji oraz w podstawowym dokumencie programowym, wydanym w listopadzie 1943 r. PPR nakreśliła swój program: walka z najeźdźcą i rodzimym faszyzmem o Polskę demokratyczno-ludową, przeprowadzenie w wyzwolonej Polsce reformy rolnej, unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu, walka o macierzyste ziemie piastowskie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, zawarcie trwałego sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Walka PPR o wyzwolenie narodowe, rewolucyjny program walki o wyzwolenie społeczne, fakt, że wokół naszej partii z każdym dniem coraz liczniej mobilizowały się najzdrowsze, antyfaszystowskie elementy społeczeństwa polskiego, fakt, że na czele klasy robotniczej, na czele mas pracujących stanęła bojowa, rewolucyjna, marksistowsko-leninowska Partia — wywołał popłoch, przerażenie i bezsilną wściekłość wszystkich stronnictw reakcyjnych w kraju. Burżuazja i obszarnictwo swym wyczulonym nienawiścią klasową węchem — od razu wyczuły w PPR poważną i niebezpieczną dla siebie siłę, mobilizującą masy ludowe do walki nie tylko przeciwko okupantowi, ale i przeciwko faszyzmowi rodzimemu o władzę ludu. Od pierwszych dni istnienia Partii reakcja polska rozpoczęła oszczerczą nagonkę na PPR, na GL. Gdy wyczerpano cały arsenał plugawych kalumnii, zaczerpniętych z gebelsowskiego słownika — sięgnięto po najohydniejsze środki walki — rozpoczęto walkę bratobójczą.

Walka ta szczególnie nasiliła się w zimie 1943 r. i nie przypadkowo.

W grudniu 1942 r. bohaterska Armia Radziecka przeszła pod Stalingradem do ofensywy. Od tej chwili rozpoczyna się bohaterski marsz wielkiej Armii Wolności, Armii Nadziei, Armii Wyzwolenia. Ten marsz stał się dla polskich mas pracujących, dla narodu polskiego zwiastunem wolności.

W tym samym czasie na bratniej ziemi radzieckiej z inicjatywy polskich komunistów, skupionych w ZPP i reprezentujących te same idee co Polska Partia Robotnicza — organizuje się przy szlachetnej i bezinteresownej pomocy Kraju Socjalizmu — I sławna, bohaterska Dywizja Kościuszkowska. Powstanie Dywizji Kościuszkowskiej wzmacnia siły i pogłębia w kraju wiarę w szybkie zwycięstwo, wzmacnia autorytet PPR i GL, zagrzewa do dalszej bezkompromisowej walki z najeźdźcą. W kraju walczył ramię przy ramieniu partyzant polski z partyzantem radzieckim. Na wielkiej Ziemi Radzieckiej rozpoczął walkę u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej młody żołnierz I Dywizji. Od tej chwili postać żołnierza Białego Orła u boku żołnierza Czerwonej Gwiazdy stanie się symbolem wszystkich naszych zwycięstw, stanie się symbolem nierozerwalnego braterstwa krwi i idei wyzwoleńczej Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego.

Zwycięstwo stalingradzkie rozwiało raz na zawsze zbrodnicze rachuby reakcji polskiej i jej anglosaskich mocodawców na wykrwawienie się Związku Radzieckiego. Sosnkowscy, Borkomorowscy, Mikołajczyki, Arciszewscy — doskonale rozumieli, że zwycięstwo Związku Radzieckiego jest przesądzone i że polska klasa robotnicza wraz z pracującym chłopstwem sięgnie po władzę nazajutrz po wyzwoleniu Polski przez Armię Radziecką.

Biuletyn Informacyjny z dn. 28.I.43 r. pisał w trwodze o losy armii hitlerowskiej: „Cierpienia żołnierzy walczących w zawiejach i mrozie, bez skutecznej pomocy lekarskiej, w szczerym stepie — muszą być straszne. Byłoby z naszej strony niesprawiedliwością, gdybyśmy nie podkreślili zdumiewającej wytrzymałości rozbitków armii Paulusa", a potem z żalem stwierdza, że hitlerowskie dowództwo „nie ma możności uratowania bohaterskiej Armii".

Tak mówili sanacyjno-endecy i WRN-owscy zdrajcy o armii, która mordowała polskich starców i dzieci, która bezcześciła kobiety polskie. Z tych bezwstydnych wynurzeń, jakby się z nich nie wyłgiwano, jakby nie starano się zamazać swej historii zdrady i zaprzaństwa, wyzierało rozczarowanie reakcji z powodu klęski Hitlera, wyzierała nienawiść do Związku Radzieckiego, nienawiść do polskiej klasy robotniczej.

Zdrajcy narodu, wczorajsi agenci Hitlera, dzisiejsi szpiedzy USA, mają na rękach ślady krwi pomordowanych komunistów

To kazało im uaktywnić walkę z lewicą polską, z Polską Partią Robotniczą. Rok 1943 stał się rokiem całkowitego porozumienia między delegaturą a wywiadem niemieckim. Odsłonił tę ohydę narodowej zdrady proces Doboszyńskiego, proces Tatara i proces Startu.

W październiku 1943 r. w depeszy do „Premiera R. P." w Londynie — Stronnictwo Narodowe pisało: „SN uważa za konieczne natychmiastowe przystąpienie do bezwzględnej walki, mającej na celu zniszczenie organizacji komunistycznej w Polsce. SN dąży do osiągnięcia pełnego współdziałania wszystkich polskich czynników w kraju w tej walce".

Strzelał i mordował naszych najofiarniejszych towarzyszy, płomiennych bojowników o wolność i sprawę ludu — nie tylko oprawca hitlerowski — strzelał i faszystowski „rodzimy" zdrajca narodu.

Strzelał z karabinów i automatów angielskich i amerykańskich. Przekazywał spisy PPR-owców, gwardzistów i lewicowców do Gestapo. Krew tow. Mariana i tow. Pawła, krew Jasi Fornalskiej, Janka Krasickiego, Hanki Sawickiej i wielu, wielu innych pomordowanych jest na rękach zbrodniarzy emigracyjno-delegackich — wczorajszych agentów wywiadu hitlerowskiego, dzisiejszych agentów wywiadu anglo-amerykańskiego. Ani wzrastający terror okupanta, ani nasilenie mordów bratobójczych nie osłabiło pracy i walki PPR. Niezwyciężona idea marksizmu-leninizmu, gorące ukochanie Ojczyzny, proletariacka solidarność z Krajem Socjalizmu silniejsze były od terroru hitlerowskiego, od bratobójczych strzałów zza węgła. Ani „antyk", ani mordy w Borowie i Pardołowie nie mogły cofnąć i odmienić faktu, że wraz z narastającą zwycięską ofensywą Armii Radzieckiej rozpoczął się w Polsce proces przesuwania sił na lewo, ku klasie robotniczej, ku PPR.

Marksistowski trzon KC PPR pod przewodnictwem tow. Bieruta rozgromił prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie

Jednakże w tym podstawowym zagadnieniu polityki partii ujawniło się fałszywe, oportunistyczne i nacjonalistyczne stanowisko grupy członków partii, skupiających się wokół Gomułki.

Dzięki rewolucyjnej czujności marksistowsko - leninowskiego trzonu w kierownictwie partyjnym z tow. Bierutem na czele rozgromione zostały prawicowo-nacjonalistyczne próby Gomułki zwekslowania ze słusznej linii Partii, zrezygnowania z hegemonii klasy robotniczej, podporządkowania narodowego frontu walki o wyzwolenie narodowe kierownictwu partii burżuazyjnych.

Te koncepcje Gomułki i jego grupki faktycznie sprowadzały się do rezygnacji z walki o władzę. Były one wyrazem nacjonalistycznego stosunku do Związku Radzieckiego, niedoceniania sił rewolucyjnych mas pracujących i przeceniania sił reakcji. Towarzysz Stalin uczy, że kwestia narodowa jest częścią ogólnego zagadnienia rewolucji proletariackiej. Gomułka, sprzeniewierzając się tej stalinowskiej, rewolucyjnej nauce odrywał zagadnienie walki o niepodległość od rewolucji proletariackiej, od walki o władzę. To sprzeniewierzenie się marksizmowi-leninizmowi kazało Gomułce w latach okupacji lansować koncepcje dogadania się przez CKL z RJN, stawki na rekonstrukcję rządu emigracyjnego, za którym stał imperializm anglo-amerykański, ten sam, który finansował zbrodniczą walkę z lewicą polską, z PPR, który w Polsce chciał widzieć swego wasala w przyszłej rozgrywce ze Związkiem Radzieckim.

To sprzeniewierzenie się grupy Gomułki marksizmowi-leninizmowi ujawniło się już bez wszelkich osłonek w 1948 r., kiedy to Gomułka spróbował znów wnieść do podstaw ideologicznych przyszłej zjednoczonej partii burżuazyjno-nacjonalistyczną spuściznę prawicy PPS, ujawniło się jeszcze wyraźniej w odmowie Gomułki potępienia faszystowskiego reżimu Tito, za którym stał imperializm anglo-amerykański, ten sam, który finansował zbrodniczą antyludową bandycką działalność reakcyjnego podziemia, nasyłał do nas szpiegów i dywersantów.

Rewolucyjna, bezkompromisowa postawa trzonu marksistowsko - leninowskiego w KC PPR przejrzała zarówno w 1944 r. jak i w 1948 r. prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie Gomułki od słusznej linii Partii i rozgromiła je w samą porę.

Uwieńczeniem chlubnej drogi i walki PPR było historyczne zjednoczenie ruchu robotniczego

KRN stała się pierwszym zalążkiem władzy, z którego nazajutrz, dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej i zdruzgotaniu faszyzmu hitlerowskiego, wyrosła władza robotników i chłopów.

Polska Ludowa powstała do życia na bazie historycznych zwycięstw Armii Radzieckiej, jako wynik długich lat walki mas pracujących Polski o wyzwolenie społeczne i narodowe. U podstaw naszej Ojczyzny Ludowej legła myśl polityczna polskiego ruchu rewolucyjnego, myśl Polskiej Partii Robotniczej — spadkobierczyni „Wielkiego Proletariatu", SDKPiL, PPS-Lewicy, kontynuatorki KPP — Partii, która wytyczyła narodowi jedynie słuszną drogę do niepodległości, do władzy ludu. Partii, której rewolucyjna, bohaterska, ofiarna, pełna wyrzeczeń walka była wyrazem wierności idei marksizmu-leninizmu, gorącego ukochania Ojczyzny, płomiennego internacjonalizmu, jedności ideowej z naszą przewodniczką Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią (bolszewików).

Ta sama rewolucyjna postawa PPR, która sprawiła, że Partia nasza stała się kierownikiem narodu w jego walce o wyzwolenie narodowe i społeczne — stała się po wyzwoleniu źródłem dalszych zwycięstw ludu polskiego, polskiej klasy robotniczej. Pod kierownictwem PPR władza ludowa realizowała rewolucyjno - demokratyczne przeobrażenia życia gospodarczego, społecznego i politycznego kraju, staczając jednocześnie zaciekłą walkę klasową z reakcyjnym podziemiem i jego mikołajczykowskim i WRN-owskim kierownictwem oraz reakcyjną częścią hierarchii kościelnej. W tej zaciekłej walce klasowej PPR prowadziła masy pracujące do zwycięskiego wykonania planu 3-letniego, zabezpieczając w ten sposób w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego kraj nasz od penetracji imperializmu amerykańskiego i jego grabieżczego planu Marshalla.

Uwieńczeniem chlubnej, bohaterskiej drogi i walki Polskiej Partii Robotniczej było historyczne zwycięstwo idei jedności ruchu robotniczego, zjednoczenie PPR i PPS na rewolucyjnych zasadach marksizmu-leninizmu.

Wszystkie sukcesy, jakie odniosła władza ludowa były możliwe dzięki temu, że Partia nasza przez cały czas wierna była ideałom marksizmu - leninizmu, że kierowała się doświadczeniem WKP(b), radami jej i naszego nauczyciela — towarzysza Stalina.

Towarzysze!

10 lat temu, w styczniu 1942 roku padły pierwsze, proste, lecz jasne i twarde słowa PPR, słowa otuchy i wiary, słowa będące wyrazem rewolucyjnej idei, jaka przez dziesięciolecia porywała masy pracujące do walki o nowe, szczęśliwsze jutro. Idea PPR, opanowując polskie masy ludowe, stała się niezwyciężoną siłą, która zrodziła wszystkie zwycięstwa i sukcesy narodu polskiego.

Minione 10 lat — to lata bohaterskiej, pełnej ofiar, ale pełnej i zwycięstw walki o niepodległość naszej Ojczyzny. To lata od haseł jednolitofrontowych klasy robotniczej do utworzenia jednej, marksistowsko-leninowskiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Są jednak ciemne siły, dla których Nowa Warszawa i Nowa Huta, dla których cyfry wykonywanych planów produkcyjnych, radosny śmiech naszych dzieci, wolna, pokojowa współpraca narodów Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych, NRD — to przekreślenie ich możliwości ekspansji, to mniejsze dywidendy, to ograniczenie możliwości wyzysku i gwałtu. A dolar jest chciwy i żądny grabieży.

Imperializm amerykański śmiertelnym wrogiem naszej niepodległości narodowej

„Na każdym dolarze — pisał towarzysz Lenin do robotników amerykańskich — *gruda błota od „intratnych" dostaw wojennych, będących w każdym kraju źródłem bogacenia się bogaczy, a rujnujących biedotę. Na każdym dolarze ślady krwi z morza krwi 10 milionów zabitych i 20 milionów okaleczonych".*

Od dnia, kiedy te słowa pisał genialny wódz Rewolucji Październikowej — upłynęło 31 lat. Przez lata te na każdym dolarze przybyły ślady krwi bohaterskich bojowników hiszpańskich i chińskich, przybyły ślady krwi milionów naszych braci i sióstr, którzy zginęli dlatego, że panowie z Wall Street i City ze względu na swe brudne kalkulacje nie chcieli otworzyć drugiego frontu, przybyły ślady krwi bohaterskich bojowników PPR, zamordowanych przez Gestapo i rodzimą reakcję, którym za tę antykomunistyczną robotę płacono tymiż dolarami. Przez te lata na każdym dolarze przybywały ślady krwi bohaterskiego, umęczonego narodu koreańskiego, ślady krwi narodów kolonialnych, walczących o wolność, o prawo do niepodległego bytu. Ustawa amerykańska o 100 milionach dolarów dla szpiegowsko-dywersyjnej robotw w Związku Radzieckim, w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej — świadczy jak najdobitniej o roli zbrodniczego imperializmu amerykańskiego.

Po te same dolary wyciągają się w Niemczech zachodnich, krwią zbroczone ręce morderców. Ale są w Niemczech i inne, liczniejsze ręce — ręce, które broń amerykańską topią w morzu, ręce, które podpisują apel pokoju i protesty przeciwko remilitaryzacji, ręce milionów robotników, milionów bojowników o pokój, o zjednoczone, demokratyczne Niemcy. Są w Niemczech ręce, które w rocznicę wyzwolenia Warszawy posyłały dzieciom warszawskim — zabawki. Takich rąk jest z każdym dniem więcej i wierzymy, że te ręce potrafią przekreślić mordercze plany Trumanów, Schumanów, Churchillów i Adenauerów.

Po te same dolary, wyciągają się chciwie ręce Andersów i Mikołajczyków, Zaleskich i Zarembów, którzy gotowi są w każdej chwili na giełdzie nowojorskiej przehandlować Polskę i pomaszerować w szeregach amerykańsko - hitlerowskich landsknechtów.

ZSRR—czołowa siła światowego obozu pokoju

Wojennym knowaniom imperialistów amerykańskich potężny Związek Radziecki przeciwstawia swą bezkompromisową politykę pokojową. Sesja ONZ stała się odbiciem walki jaka toczy się między dwoma światami — światem krwawego imperializmu, żądnego mordu i wojny, i światem wolności, postępu i pokoju. Z trybuny ONZ co dzień rozlegały się słowa prawdy i słowa pokoju przedstawiciela ZSRR — tow. Wyszyńskiego, który nie tylko w imieniu swej Wielkiej Ojczyzny, ale w imieniu całej postępowej ludzkości, nawołuje do zakazu broni atomowej, do ograniczenia zbrojeń, do zawarcia paktu pokoju, do zaprzestania morderczej wojny w Korei.

Byli już tacy, którzy próbowali swoje tanki, swoje działa i swoich żołnierzy posłać przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Wiemy kto im do tego dopomógł, kto ich poszczuł i wiemy jaki był ich koniec. I ani przez chwilę nie wątpimy, że koniec imperialistów amerykańskich, gdyby próbowali rozpętać III wojnę — byłby taki sam. Ale my nie chcemy wojny. Kochamy nasz kraj ojczysty, naszą ziemię nasiąkłą bohaterską krwią naszych wyzwolicieli żołnierzy radzieckich, nasiąkłą serdeczną krwią partyzantów Gwardii i Armii Ludowej, żołnierzy I i II Armii Wojska Polskiego. Kochamy każdy nowozbudowany dom na MDM, każdą nową fabrykę, każdą nową szkołę, budowaną ofiarnym wysiłkiem ludu polskiego, polskiej klasy robotniczej i nie chcemy, aby ich trud znowu został zmieniony w gruzy i pogorzeliska.

My wiemy, że zabezpieczyć nasze pokojowe budownictwo, naszą wolność i niepodległość możemy tylko ramię przy ramieniu z narodami Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — ramię przy ramieniu z wszystkimi ludźmi dobrej woli, walczącymi o pokój, o pokrzyżowanie morderczych planów imperialistów amerykańskich. Każdy dzień budowy i walki o pokój pomnaża nasze siły. Jest nas z każdym dniem więcej. Od Łaby po Morze Żółte, na przestrzeni 30 milionów km. kwadratowych rozciąga się potężna, wielka rodzina narodów budujących nowe, jaśniejsze życie, narodów spleciony wspólnymi ideałami marksizmu-leninizmu, wspólnymi ideałami walki o socjalizm i pokój.

Ta wspólnota ideałów czyni naszą więź nierozerwalną. Walczą o pokój masy pracujące Europy Zachodniej, masy pracujące Anglii i Stanów Zjednoczonych. Z bronią w ręku walczą o swą wolność bohaterskie narody Korei, Vietnamu, Burmy i Malajów. Każdy dzień pogłębia sprzeczności w obozie atlantyckich podżegaczy. Nas jest coraz więcej. Ich z każdym dniem mniej. Ale my wiemy, że zabezpieczać naszą niepodległość, to stale podnosić siłę gospodarczą i obronną naszej Ojczyzny, aby — jak uczy nas tow. Stalin — spotkać agresora w pełnym uzbrojeniu.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, kontynuatorka PPR – stoi niezłomnie na rusztowaniach budownictwa socjalistycznego

Walka nasza, towarzysze, trwa z niesłabnącą siłą. Budujemy nasze nowe życie w ostrej walce z wrogiem klasowym, z elementami spekulanckimi, w walce o wykonanie naszych porywających planów gospodarczych, w walce z trudnościami, wypływającymi z niedostatecznego rozwoju gospodarki rolnej za rozwojem uprzemysłowienia naszego kraju, w walce ze szpiegami i dywersantami, nasyłanymi przez zbrodniarzy imperializmu amerykańskiego. W walce z dużymi jeszcze nawarstwieniami przeżytków kapitalizmu w świadomości ludzi.

W walce tej Partia nasza, przezwyciężając trudności, ma ogromne osiągnięcia w swym bilansie. Wyrazem bilansującym te osiągnięcia i zdobycze jest projekt Konstytucji, ogłoszony 27 stycznia 1952 r.

Obok ogromnych osiągnięć i zdobyczy, stoją przed nami jeszcze olbrzymie zadania i poważne trudności, których przezwyciężenie wymagać będzie dużego wysiłku mózgów i rąk ludzkich, dużego hartu, siły woli i ofiarności. Wielkie, ale i trudne zadanie walki o realizację planu 6-letniego wymaga wytężonej pracy polskich mas pracujących, całego narodu polskiego. Odpowiedzialność za słuszne kierownictwo w tej wielkiej bitwie o plan 6-letni, o pokój, o szczęście naszego narodu, wzięła na swe barki Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Aby zwycięsko wykonać to gigantyczne zadanie musimy, wzorem WKP(b), stale i systematycznie podnosić na wyższy poziom kierownictwo ideowo - polityczne i organizacyjne, budzić bezustannie czujność rewolucyjną w szeregach partyjnych i bezpartyjnych, umacniać nieprzejednaną postawę wobec wroga klasowego. Nieustannie walczyć o podniesienie aktywności politycznej każdego członka Partii, o wzmocnienie więzi Partii z masami bezpartyjnymi.

Stale wzmacniać i podnosić dyscyplinę partyjną, stale, codziennie uczyć się i przyswajać sobie od WKP(b) jej niezłomną wierność ideałom Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina. Wtedy potrafimy należycie i zwycięsko organizować walkę o przezwyciężanie wszystkich trudności, jakie stoją na drodze do budownictwa socjalizmu.

Tow. Stalin wskazał, że *„Partia Komunistyczna jest niezwyciężona, jeśli wie dokąd zmierza i nie obawia się trudności"*, jeśli umie skutecznie zwalczać braki i trudności w swej pracy.

Świadomość celów, żelazna wola, hart i śmiałość w przezwyciężaniu trudności prowadzą do zwycięstwa.

W latach okupacji hitlerowskiej, PPR na barykadach miast, w lasach i wsiach polskich walczyła o niepodległość naszej Ojczyzny, o władzę ludu i zwyciężyła.

Dziś Partia nasza — PZPR — kontynuatorka walk „Proletariatu", SDKPiL, KPP, kontynuatorka Polskiej Partii Robotniczej — stoi niezłomna na rusztowaniach naszej wielkiej pokojowej, socjalistycznej budowy.

Wiemy, że silni przyjaźnią potężnego Związku Radzieckiego, pomocą i nauka WKP(b) i w tej walce o zbudowanie socjalizmu, o pokój — zwyciężymy.

Niech żyje nasza bojowa, rewolucyjna Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje Przewodniczący PZPR drogi nasz towarzysz Bierut!

Niech żyje przodująca partia ruchu rewolucyjnego WKP(b)!

Niech żyje nasz ukochany Wódz i Nauczyciel, Chorąży Pokoju, Przyjaciel Narodu Polskiego towarzysz Stalin!

Czytelnicy i korespondenci piszą

Nie wygramy bitwy o wyniki nauczania – jeżeli kuleć będzie praca polityczna

Za kilka dni rozpocznie się zimowa sesja egzaminacyjna na wyższych uczelniach. Po raz pierwszy w historii Politechniki Warszawskiej w wyniku likwidacji zaległości i właściwej organizacji egzaminów sesja stwarza warunki do terminowego zaliczenia semestru przez wszystkich studentów.

Jednak, jak wykazuje obserwacja życia uczelni, istniejące warunki dla wykonania planu, mogą być w poważnym stopniu zaprzepaszczone, wobec niedostatecznej pracy politycznej wśród studentów. Komitet Uczelniany Partii nie docenia w pełni ogromnego znaczenia pracy politycznej i nie kieruje nią w dostatecznym stopniu.

Zorganizowana 10 stycznia odprawa aktywu Zrzeszenia Studentów Polskich — nie przeszła pod znakiem mobilizacji wszystkich sił do sesji, zagubiono się w omawianiu całokształtu pracy ZSP.

Źle przedstawia się na niektórych wydziałach nasza agitacja. Na II roku wydziału łączności „Błyskawica" ukazuje się niezmiernie rzadko — a jest o czym pisać. Np. o tym, że 40 procent studentów ma oceny niedostateczne z przedmiotu o lampach elektronowych.

Gazetki, poza nielicznymi wyjątkami, są dawno nie zmieniane. „Aktualna" gazetka na II roku wydziału konstrukcyjnego zaczyna się od słów „Już miesiąc upłynął od początku roku szkolnego..." Organ wydziału agitacji i propagandy Zarządu Wydziałowego ZMP Geodezji „Azymut" doczekał się następującego dopisku: „Prosimy o zdjęcie gazetki, wisi 2 miesiące". Tow. Szymański — kierownik wydziału agitacji i propagandy Zarządu Wydziałowego jak dotąd nie reaguje na tę „prasową" krytykę.

Praca wyjaśniająca w pewnych grupach pozostawia dużo do życzenia. W rezultacie zwiększyła się ostatnio na Politechnice liczba nieusprawiedliwionych nieobecności. Na sekcji ogrzewniczej III roku wydziału konstrukcyjnego frekwencja na wykładach ekonomii wynosi 40 procent. Organizacja ZMP-owska nie reaguje na to.

Atmosfera niedostatecznego upolitycznienia walki o sesję może i musi być przełamana. Aktyw Politechniki Warszawskiej ma za sobą zwycięską akcję likwidacji zaległości. Są na Politechnice liczne grupy, które mogą być przykładem dobrej roboty politycznej. Tak jest na przykład na I roku wydziału lotniczego czy technologiczno - konstrukcyjnego. Nasz aktyw winien w pełni sobie uświadomić, że tylko w oparciu o wzmagającą się z dnia na dzień pracę polityczno - uświadamiającą, przy jednoczesnej wytężonej nauce własnej, wygramy bitwę o sesję.

Z. KARANDYSZOWSKI
student wydz. konstrukcyjnego Politechniki Warszawskiej

Dziwne obyczaje

W dniu 15 stycznia otrzymałem pismo z Biura Budżetu i Księgowości „Polskiego Radia", abym do 20 stycznia podjął w Warszawie zł 285, które mi się należą tytułem honorarium. Nie odebranie tej sumy w ciągu 5 dni, jak podaje pismo, podpisane przez v-dyrektora Z. Kempko — spowoduje wpłacenie jej do Narodowego Banku Polskiego do depozytu.

Jest bardzo dziwne, że „Polskie Radio", znając mój adres we Wrocławiu, zawiadamia mnie o należnym honorarium dopiero po półroczu, a potem wzywa mnie, abym w ciągu 5 dni je podjął. Zamiast pisać i zamiast przekazywać kwotę do depozytu w Narodowym Banku Polskim, byłoby znacznie prościej po prostu wysłać ją pocztą.

Wydaje mi się, że jest to bardzo typowy i bardzo jaskrawy przykład biurokratycznego załatwiania spraw.

PROF. DR JAN KOTT
Wrocław

Śladem naszych artykułów

„Wodą i mydłem"

W związku z felietonem pt.: „Wodą i mydłem" umieszczonym w naszej gazecie dnia 24 grudnia ub. r., który poruszył sprawę zbyt słabego skupu butelek przez sklepy detaliczne — otrzymaliśmy odpowiedź Ministerstwa Handlu Wewnętrznego.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego stwierdza, że zarzuty podniesione w felietonie są słuszne, gdyż skup butelek jest nadal niedostateczny. W związku z tym została wprowadzona dla personelu sklepów państwowych i spółdzielczych trzyprocentowa premia za skup butelek. Premia ta — pisze dalej Ministerstwo — z pewnością wpłyni na większe zainteresowanie personelu sprawą skupu butelek, co powinno dać w rezultacie poważne oszczędności w opakowaniach szklanych.

Radiofonizacja szkół, przedszkoli i świetlic w woj. krakowskim

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w woj. krakowskim przeprowadził w ub. roku radiofonizację 266 szkół i przedszkoli, 146 świetlic gromadzkich, oraz 35 spółdzielni produkcyjnych.

Dużą pomoc w radiofonizacji szkół i świetlic gromadzkich okazały szkolne koła radioamatorskie, których członkowie brali udział w instalowaniu radiowęzłów. Dotychczas na terenie woj. krakowskiego istnieje 20 takich kół zapoznających młodzież z radiotechniką, przy czym najlepiej rozwijają się koła SKRK przy Liceum Teletechnicznym w Krakowie i Liceum Chemicznym w Dworach. Plan pracy krakowskiego SKRK na rok bież. przewiduje radiofonizację dalszych 400 szkół przeważnie wiejskich i 10 spółdzielni produkcyjnych.

Dziś i jutro cementowni „Pokój"

Celina Kulik

Gdy laik mówi słowo cement, kojarzy z nim nieodparcie gotowy beton, rury cementowe, wygodne, szerokie autostrady, zapory wodne, nabrzeża kanałów i uregulowanych rzek.

Dla fachowca budowlanego — cement to przede wszystkim materiał wiążący powstały w drodze mieszaniny margla, kredy, wapnia, gliny i gipsu oraz wypalenia tej mieszaniny w piecach i zmielenia otrzymanego klinkieru w młynach cementowych. Zarówno dla laika jak i dla fachowca cement, to jeden z podstawowych materiałów dla naszego budownictwa. Więcej cementu—to więcej konstrukcji żelazo-betonowych, więcej mostów, autostrad, przepustów... Polski cement ze względu na wysoką jakość to również cenny materiał eksportowy.

W Polsce przedwrześniowej obce kapitały, tak jak i w innych gałęziach przemysłu, dokonały inwazji w przemyśle cementowym. Np. w uruchomionej w 1925 r. (budowę rozpoczęto w 1913 r. a przerwano wskutek wojny) cementowni w Rejowcu pod Lublinem dominował kapitał holenderski, francuski, niemiecki, który najmniej troszczył się o rozbudowę i ulepszenie fabryki, a wyciśnięte z niej zyski wywoził za granicę.

Dopiero w Polsce Ludowej przemysł cementowy osiąga wszelkie warunki rozwoju i możliwości wzrostu jakiego wymaga gospodarka narodowa. Plan 6-letni przewiduje poważny wzrost produkcji cementu. W r. 1955 będzie ona 2,5 raza większa od produkcji przedwojennej. Wzrost ten osiągnie cementownictwo polskie zarówno wskutek ulepszeń istniejących zakładów jak i budowy nowych.

Wśród punktów oznaczających nowopowstałe budowy planu 6-letniego figuruje i cementownia „Rejowiec II" — w odróżnieniu od już istniejącej cementowni „Pokój" w Rejowcu, tzw. „Rejowiec I". Dwie liczby zilustrują wielkość nowej inwestycji. Jeżeli produkcję przedwojenną starej cementowni przyjmiemy za 100 to produkcja nowej wyrazi się cyfrą 330.

Jasne, że rozwój, modernizacja i mechanizacja przemysłu cementowego wymaga podniesienia kwalifikacji kadr robotniczych oraz szkolenia nowych zastępów fachowców.

*

Dzień dzisiejszy cementowni „Pokój" w Rejowcu nosi jeszcze piętno dnia wczorajszego. Zabudowania fabryczne, to ponura spuścizna budownictwa kapitalistycznego. Ale dzień dzisiejszy cementowni „Pokój" nosi już zalążek dnia jutrzejszego — tuż obok rosną mury nowej cementowni, której pierwszy piec zadymić ma na wiosnę bieżącego roku.

Ten stygmat dnia wczorajszego i rozmach dnia jutrzejszego widoczny jest nie tylko w konstrukcji cementowni, ale i w stosunkach panujących między ludźmi. Tu, w małej mieścinie, uprzemysłowionej wsi niemal, robotnicy wyrośli już na świadomych gospodarzy swego zakładu pracy, nauczyli się rozumieć i korzystać ze zdobyczy, jakie im dała władza ludowa, chcą się uczyć, rozwijać, podnosić swoje kwalifikacje. A równocześnie są tu jeszcze niektórzy starzy majstrowie, którzy objawiają dawny, wczorajszy stosunek do pracy.

Zacznijmy jednak od cyfr planu: cementownia wykonała plan roczny w 100,8 proc. pod względem wartości. Były niedociągnięcia w produkcji klinkieru. Były trudności. Złożyło się na nie kilka czynników i niezupełnie obiektywnych.

Kadry decydują o wszystkim — ta stalinowska prawda stała się już i naszą własną. A z kadrami w cementowni „Pokój" nie jest najlepiej.

A więc... porozmawiajmy z ludźmi.

Tow. Jan Stachowski z warsztatów mechanicznych pracuje tu od 6 lat. Czy podniósł w tym czasie swoje kwalifikacje zawodowe? Niewątpliwie tak. Czy zostało to uwidocznione w jakimś przeniesieniu go na bardziej odpowiedzialną pracę, stanowisko? Nie.

Tow. Stachowski zapala się, gdy mówi o nauce, martwi go brak pomocy ze strony niektórych majstrów, brak przekazywania doświadczeń.

— Przykłady — proszę, naliczę ich sporo — mówi tow. Stachowski, przejęty troską o dobro fabryki, myślący o jej rozwoju. — Na przykład, majster Kazimierz Rak, jeden z czołowych pracowników, a kogo z robotników nauczył? Albo majster Włodzimierz Zając. Pracuje tu od 20 lat, dobry fachowiec, a jak zwrócić się do niego z pytaniem lub z wątpliwościami, to często ofuknie.

Niektórzy majstrowie zapominają, że dziś słowo majster jest równoznaczne ze słowem mistrz, nauczyciel zawodu. Że niejednokrotnie wykładnikiem zasług majstra będzie i to, ilu on ludzi nauczył, jak podniósł wydajność pracy oddziału.

Ale nie na tym kończy się zagadnienie związane z kadrami w Rejowcu. Tow. Mieczysław Mielniczuk jest absolwentem liceum przemysłu cementowego. Pracuje w cementowni „Pokój" od 1950 r. Czy jako technik cementowy? Nie. Przez pół roku był referentem zaopatrzenia, teraz jest referentem w biurze głównego mechanika. Gdy mówi o swej pracy, sam się nie może oprzeć zdziwieniu.

Czterech robotników cementowni: Zygmunta Bartosika, Edwarda Bochniaka, Romana Martyniuka i Jana Stachowskiego wytypowano, na wyraźne polecenie Centralnego Zarządu Przemysłu Materiałów Wiążących, na technikum cementowe. Po długiej pisaninie, skończyło się na niczym. Z czyjej winy: cementowni czy Centralnego Zarządu — trudno dojść w powodzi biurokratycznych papierków. Fakt pozostaje niezmienny: technikum pracuje a nikt w nim z cementowni „Pokój" nie uczy się.

*

Gdy mowa o ludziach cementowni, o walce o wyższy poziom produkcji, o stosowaniu nowych socjalistycznych metod pracy, trzeba koniecznie mówić o wydajności pracy.

Jednym, i to nienajmniejszym, z bodźców do zwiększenia wydajności pracy, w tym konkretnym wypadku do mnożenia ton cementu, jest zakordowanie prac na zakładzie.

A tu jeszcze szereg prac nie zostało zakordowanych; praca na 'niówkę nie sprzyja zwiększeniu wydajności, przeciwnie stwarza możliwości utajonego bumelanctwa.

Powstaje zagadnienie, w jakim stopniu biła się rada zakładowa i organizacja partyjna o podniesienie procentu prac zakordowanych. Niestety w niklym. Czy sprawy te były tematem obrad wytwórczych, zebrań partyjnych? Niestety, nie. Narady wytwórcze były często formalne. Ograniczały się do wysłuchania planów referowanych przez dyrekcję lub przyjęcia sprawozdań. Nie poruszano na nich tak ważnego zagadnienia, jak sprawy niepełnego wykorzystania pieców, sprawy przestojów młyna cementowego. Zasłanianie się tzw. obiektywnymi trudnościami, jak niewystarczająca ilość surowca (kamieniołomy wchodzą w kompleks fabryki) ma już określoną opinię w języku partyjnym. Za tymi obiektywnymi trudnościami stoi niemal zawsze niedostateczna mobilizacja kierownictwa i załogi, niedostrzeganie rezerw produkcyjnych i brak właściwej pracy polityczno-wychowawczej.

Jest faktem bezspornym, że cementownia walczy z pewnymi rzeczywistymi trudnościami. Jakiż zakład pracy w naszych czasach wzrostu i rozwoju ich nie ma? Związanych z trudnościami pewnych niedociągnięć można byłoby uniknąć przy właściwym ustawieniu pracy partyjnej i związkowej, przy lepszej koordynacji trzech czynników decydujących w pracy zakładu: dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej. Nie pomaga pracy w zakładzie sytuacja, w której na roboczej naradzie dyrekcji nie ma przedstawicieli organizacji partyjnej i rady zakładowej, a z kolei na szeregu odpraw partyjnych, np. agitatorów, nie ma nikogo z dyrekcji.

Błędy dawnego komitetu partyjnego postanowił zlikwidować nowowybrany komitet.

Tow. Roman Martyniuk, I sekretarz nowowybranego komitetu partyjnego, myśli właśnie o zestawieniu planu pracy organizacji partyjnej. Trosk ma sporo: trzeba usprawnić szkolenie partyjne, podnieść poziom pracy ZMP, pokierować pracą rady zakładowej, ułożyć właściwie współpracę z dyrekcją. Organizacja partyjna ma duże ambicje i duże możliwości. Liczy też na wydajniejszą niż dotąd pomoc ze strony Komitetu Powiatowego w Chełmie.

*

Z ogłuszającego huku młynów cementowych, z żaru buchającego od pieców w starej cementowni, trafiamy na plac budowy nowej. Laik nie potrafi się zorientować gdzie, co i jak tu będzie. Ale fachowy informator już oczami wyobraźni widzi nowe piece, nowe młyny, widzi wielkie hale, które tu staną. Widzi też i Dom Kultury nieodłącznie związany z nową budową. Dziś Rejowiec II to jeszcze rosnące czerwoną cegłą mury — jutro to nowe dymiące piece, nowe tony cementu dla wielkich i małych budowli socjalizmu.

Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego stale podnoszą poziom wyszkolenia



Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego codzienną wytężoną pracą podnoszą poziom wyszkolenia bojowego i politycznego, walczą o coraz lepsze opanowanie techniki bojowej. Na zdjęciu: przodownicy wyszkolenia kpr. Józef Pietruszka, szer. Czesław Ratajczak i szer. Kazimierz Starzyński podczas ćwiczeń zwiadowców

Foto WAF

Z doświadczeń radzieckiej kultury fizycznej

Od 40 do 1240 członków koła sportowego

Przez całą drogę do komitetu partyjnego zastanawiali się, w jakiej sprawie wzywa ich pełnomocnik. Prawdę mówiąc, dla większości z nich wizyta u pełnomocnika kopalni nie była czymś nowym. Ale w jakim celu byli tym razem wezwani — tego nikt się nie domyślał.

Michał Charaim przywitał ich i uśmiechając się przyjaźnie poprosił by usiedli. Następnie rozwinął gazetę i wskazał na dłuższy artykuł, zakreślony wokoło czerwonym ołówkiem.

— Tutaj — powiedział — wydrukowana jest uchwała KC WKP(b) o kulturze fizycznej i sporcie. Została ona podjęta 27 grudnia 1948 r. z inicjatywy towarzysza Stalina. Partia żąda od nas radykalnego ulepszenia pracy na odcinku umasowienia kultury fizycznej. O tym musimy dziś porozmawiać. Ilu ludzi u was uprawia sport?

— 40 ludzi. Są dwie drużyny piłkarskie, jedna siatkówki, niektórzy zajmują się lekkoatletyką.

— Tak, to niewiele — powiedział pełnomocnik — ten stan rzeczy musi ulec zmianie.

— Ja myślę towarzyszu Charaim — powiedział jeden z rozmówców — że powinniśmy stworzyć kolektyw sportowy, który by liczył co najmniej 200 ludzi.

— Dwieście? — Nie towarzysze! U nas w kopalni powinno być co najmniej 1000 sportowców. Do tego musimy doprowadzić — odparł pełnomocnik.

— Możecie zawsze liczyć na naszą pomoc.

Rozmowa powyższa toczyła się przed trzema laty w gabinecie pełnomocnika KC WKP(b) przy kopalni im. Rumiancewa w Zagłębiu Donieckim.

Pomoc komitetu partyjnego

Wiele zmieniło się od tego czasu. Wykonując polecenia komitetu partyjnego, aktyw sportowy wspólnie z komsomolcami przeprowadził masową agitację na rzecz sportu, werbując młodzież do koła sportowego. W roku 1949 w kopalni 190 osób zajmowało się sportem.

Na jednym z zebrań u pełnomocnika partii wysunięto zagadnienie większego zbliżenia młodzieży do sportu.

— Posiadamy 11 internatów fabrycznych — powiedział tow. Charaim — Trzeba koło każdego z nich zbudować boiska sportowe.

Propozycja pełnomocnika została przyjęta. Przy wszystkich internatach w niedługim czasie powstały boiska, na których liczne zespoły grały w siatkówkę i kręgle. Sportowcy z kopalni startowali w zawodach rejonowych i miejskich, w zawodach o mistrzostwo rejonu kręglarze z koła sportowego przy kopalni odnieśli kilka zwycięstw, a piłkarze i siatkarze zajęli drugie miejsce. 72 osoby zdały normy na GTO I i 26 — na GTO II stopnia.

Rok 1950. Rośnie kopalniany kolektyw sportowy, któremu stawia się coraz większe i poważniejsze wymagania.

— W ubiegłym roku byliśmy zadowoleni, że znaleźli się wśród nas zdobywcy GTO II stopnia. Teraz nam to nie wystarcza — powiedział na jednym z posiedzeń koła sportowego tow. Charaim. Trzeba wychować sportowców wyczynowych, którzy uzyskaliby wyższe normy klasyfikujące.

— Słusznie — padła odpowiedź. Skąd jednak uzyskamy odpowiedni sprzęt i niezbędny stadion?

Wspólnymi siłami

— O możliwościach zdobycia sprzętu ja pomyślę — odpowiedział pełnomocnik. Stadion zaś wybudujemy własnymi siłami.

Administracja kopalni i związek z wodowy przyszły z pomocą sportowcom. Na kupno sprzętu sportowego przydzielono odpowiednie sumy pieniężne. W kole powstało 8 sekcji sportowych. Kopalnia liczyła już około 300 sportowców.

Pewnego wieczoru w gabinecie pełnomocnika partii toczył się gorący spór. Wśród obecnych znajdowali się członkowie rady koła sportowego, pełnomocnik Komsomołu oraz kierownik kopalni Krawcow. Dyskutowali nad tym, gdzie lepiej wybudować stadion. Wreszcie postanowili zbudować go w pobliżu kopalni w samym środku osiedla.

Budowa została rozpoczęta. Od rana do późnego wieczora huczały maszyny, stukały łopaty i łomy, rozbrzmiewała wesoła piosenka. Stadion rósł. Jego otwarcie stało się wielkim świętem załogi kopalni. Tow. Charaim mówił do zawodników w dniu pierwszych rozgrywek:

Dobre wyniki w pracy i sporcie

— Towarzysze, macie stadion. Teraz waszym zadaniem jest zdobycie dobrych wyników sportowych i rekordów. Nasza kopalnia, jeśli chodzi o wydobycie węgla, stoi na pierwszym miejscu nie tylko w Zagłębiu Donieckim, lecz w całym kraju. W sporcie nie wypada nam pozostać w tyle.

Do sezonu letniego 1951 r. sportowcy kopalni im. Rumiancewa przygotowywali się ze szczególną starannością. 25 najlepszych lekkoatletów, podejmując inicjatywę sportowców kopalni „Młody Komunard", trenowało przez całą zimę na otwartym powietrzu. Z początkiem sezonu koło sportowe otrzymało dalszy sprzęt. Poza tym rozpoczęto tu pracę 8 społecznych instruktorów i 6 sędziów.

Wczesną wiosną komitet partyjny kopalni powziął decyzję zbudowania boisk sportowych obok nowych internatów fabrycznych. Wykonanie tego zadania wziął pod swoją codzienną kontrolę.

Współpraca z Komsomołem

Na posiedzeniu komitetu partyjnego kopalni postanowiono zorganizować wiosenne wewnątrzzakładowe mistrzostwa, by zachęcić do systematycznego uprawiania ćwiczeń fizycznych setki młodych górników. Komitet partyjny starał się, aby postawione zadania w dziedzinie umasowienia sportu były realizowane w ścisłej współpracy z organizacją komsomolską.

W wiosennych mistrzostwach zakładowych uczestniczyło już 620 zawodników. Tak masowych zawodów na terenie kopalni dotychczas nie było. Po mistrzostwach najlepsi piłkarze brali udział w rozgrywkach o mistrzostwo obwodu. Siatkarze zdobyli tytuł mistrzowski. Dużym osiągnięciem był dalszy wzrost liczby sportowców. Lekkoatletykę uprawiało 500 osób więcej niż w roku poprzednim, siatkówkę — 70 osób więcej. Zaktywizowała się sekcja bokserska, zapaśnicza i kolarska. Mechanik Potołachin zdobył tytuł mistrza rejonu w boksie, a szofer Czobotow w podnoszeniu ciężarów.

Pomoc instruktorów społecznych

W sekcjach sportowych pracowali instruktorzy społeczni. Dzięki nim zostali sklasyfikowani pierwsi wyczynowcy z kopalni: dyspozytor podziemnego transportu Sabrykin, szofer Czobotow, mechanik Potołachin, wychowawca w internacie Dołbnia i administrator klubu Kolesznikow.

W połowie lata sportowcy rozpoczęli przygotowania do udziału we wszechzwiązkowej korespondencyjnej spartakiadzie zrzeszenia „Szachtior", zorganizowanej dla uczczenia „Dnia Górnika". Komitet partyjny zaproponował sportowcom uzupełnieni programu zawodami kolarskimi i motocyklowymi.

— Ale my posiadamy tylko dwa motocykle — powiedział instruktor Czerniszew.

— Tak, dwa w kole sportowym — odpowiedziano mu. — A czy pomyśleliście o tym, że u nas w osiedlu mamy więcej niż 230 maszyn. Górnicy mogą przecież startować na własnych motocyklach.

Spartakiada górnicza trwała miesiąc. Utworzona po spartakiadzie sekcja motocyklowa liczyła 40 zawodników. Niebawem zorganizowano również sekcję automobilową.

Obecnie koło sportowe w kopalni im. Rumiancewa jest jednym z najlepszych w rejonie. W kole tym pod opieką organizacji partyjnej i Komsomołu wychowują się młodzi górnicy, wzorowi sportowcy, płomienni patrioci radzieckiej ojczyzny, kulturalni, wszechstronnie rozwinięci młodzi robotnicy — aktywni budowniczowie komunizmu. Liczba członków wzrosła do 1.240.

*

Późnym wieczorem wracali do domu z zebrania pełnomocnik KC WKP(b) Charaim, kierownik kopalni Krawcow, instruktor Czerniszew i członkowie nowowybranej rady koła.

— Czy przypominacie sobie, jak przed trzema laty liczba 1.000 sportowców w naszej kopalni wydawała się nieosiągalnym marzeniem — powiedział jeden ze sportowców.

— Zamierzony wówczas cel osiągnęliśmy — dodał tow. Charaim — ale siły nasze wzrosły i wymagania stały się większe. Nie wolno nam zatrzymywać się w pół drogi. Trzeba iść naprzód ta' jak nas uczy partia i towarzysz Stalin.

Przy pożegnaniu tow. Charaim, powiedział: „Przyjdźcie jutro. Porozmawiamy o narciarzach, hokeistach, o treningach lekkoatletów. Przed nami jeszcze wiele pracy towarzysze".

Na podstawie artykułu **M. Langmana** w „Sowieckim Sporcie", Nr 4, opracował **R. Litwin.**

W STOLICY

Więcej energii w walce ze śniegiem

Duże opady śnieżne jakie nawiedziły stolicę w ostatnich dniach spowodowały pewne trudności w komunikacji miejskiej. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta czyni wielkie wysiłki celem szybkiego usunięcia śniegu. W niedzielę i poniedziałek w pracach przy odśnieżaniu ulic brało udział 6 pługów oraz trzy szczotkarki. Akcją tą objęte były przede wszystkim Trasa W—Z, ulica Nowomarszałkowska, Nowotki, Al. Jerozolimskie, Nowy Świat i wszystkie te ulice, przez które prowadzą trasy tramwajowe, trolleybusowe i autobusowe. Przy usuwaniu śniegu z jezdni i zgarnianiu ich w pryzmy pracowało również około 200 ludzi zatrudnionych przez MPOM. Nagromadzony śnieg samochody Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta wywoziły za miasto.

Do akcji odśnieżania przystąpiło również Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, które wypuściło na miasto 14 pługo - solarek do oczyszczania szczególnie tych tras, które wybiegają poza granice miasta. W akcji śniegowej brało udział poza tym około 350 pracowników MPK. Pługi i solarki pracują już od dwóch dni na trzy zmiany. Sprzęt MPOM i MPK pracuje przy oczyszczaniu ulic miasta również nocą.

Jak podaje Państwowy Instytut Hydrologiczno - Meteorologiczny w dniu dzisiejszym jak i w dniach następnych spodziewane jest ocieplenie. Dlatego też do akcji oczyszczania ulic, szczególnie teraz jeszcze przed nastaniem odwilży, powinni włączyć się również dozorcy, którzy dotychczas nie przejawiają prawie żadnej aktywności na tym odcinku. A przecież, zgodnie z zarządzeniem Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, na dozorcach ciąży obowiązek oczyszczania chodników i połowy jezdni przylegającej do posesji. Warto przy tym zwrócić uwagę, że oczyszczanie chodników nie powinno odbywać się przez usuwanie śniegu na jezdnię. Śnieg powinien być usypywany w pryzmy na brzegach chodników.

Prezydia Dzielnicowych Rad Narodowych powinny jak najszybciej zmobilizować dozorców do walki ze śniegiem, na opornych zaś nakładać kary przewidziane w rozporządzeniu o obowiązkach dozorców domowych. *(z)*

W Parku Kultury na Bielanach i parku Kaskada rozpoczął się sezon sportów zimowych

Doskonałe warunki atmosferyczne zgromadziły w ubiegłą niedzielę setki amatorów sportów zimowych w parku Kaskada i w Parku Kultury na Bielanach.

Wydział Kultury przygotował w parku na Bielanach tory saneczkowe, dwie skocznie narciarskie — jedną szkoleniową, drugą dla narciarzy zaawansowanych. W parku Kaskada urządzone jest lodowisko i tor saneczkowy.

Na miejscu wypożyczany jest sprzęt sportowy. Dzieci i młodzież wypożyczają łyżwy za opłatą 50 gr. oraz sanki i narty — 1 zł dziennie. Dla dzieci i młodzieży zgłaszającej się pod opieką wychowawców w grupach co najmniej 10-osobowych, przewidziana jest 50 procentowa zniżka. Studenci i członkowie związków zawodowych płacą za wypożyczenie sprzętu sportowego 3 zł dziennie. Opłata normalna wynosi 6 zł.

Sprzęt sportowy wypożyczany będzie codziennie przy lodowisku w parku Kaskada i w budynku administracyjnym tzw. leśniczówce w Parku Kultury.

Odpowiednie warunki terenowe, pomoc instruktorów oraz przewidziane popisy jazdy figurowej na lodzie i skoków narciarskich gromadzić będą wielu amatorów i miłośników zimowych sportów i przyczynią się do umasowienia narciarstwa, łyżwiarstwa i saneczkowania. Jednak organizatorzy imprez sportowych zimowych nie pomyśleli o zapewnieniu ich uczestnikom gorących posiłków i napojów. W budynku należącym do Wydziału Terenów Zielonych znajduje się kuchnia, która przy odpowiednim przystosowaniu dałaby się wykorzystać w okresie zimowym. *(kw)*

Wybory zarządów LK i delegatek na konferencję warszawską

Członkinie Ligi Kobiet przygotowują się do dzielnicowych zebrań wyborczych i do konferencji warszawskiej. Obecnie dobiegają końca wybory przedstawicielek na konferencje dzielnicowe LK w radach kobiecych i kołach blokowych.

Jednocześnie odbywają się wybory zarządów kół LK na terenie całej Warszawy. Dotychczas odbyło się około 900 zebrań sprawozdawczo - wyborczych, na których podsumowano dorobek poszczególnych ogniw organizacyjnych LK oraz wysuwano wnioski dotyczące planu dalszej pracy.

Na zebraniach członkinie LK wybrały około 2000 delegatek, które reprezentować będą poszczególne koła na konferencjach dzielnicowych. Pierwsza konferencja dzielnicowa Ligi Kobiet odbędzie się 30 stycznia dla dzielnicy Śródmieście. Na konferencji zostanie dokonany wybór nowego zarządu dzielnicy i delegatek na konferencję warszawską.

W marcu br. jubileusz 50-lecia Filharmonii Warszawskiej

W listopadzie ub. roku minęło 50 lat od chwili utworzenia Filharmonii Warszawskiej. Uroczysty obchód 50-lecia Filharmonii przełożony został na miesiąc marzec br.

Z okazji rocznicy wydana będzie specjalna broszura o działalności artystycznej Filharmonii od jej powstania w roku 1901, aż do chwili obecnej.

Jubileuszowy koncert muzyki polskiej obejmie m. in. utwory Szymanowskiego, Lutosławskiego, Bacewiczówny i Panufnika. Orkiestrą dyrygować będzie Witold Rowicki. *(kw)*

TEATRY

Polski — „Obcy cień" — g. 19.
Kameralny — „Grzech" — g. 19.
Nowy — „Uczone białogłowy" — g. 19.
Powszechny — „Szczęście Frania" — g. 19.
Domu Wojska Polskiego — „Tajna wojna" — g. 19.
Muzyczny — „Szelmostwa Skapena" — g. 19.
Syrena — „To się pokaże" — g. 19.15.
Nowej Warszawy — „Poemat pedagogiczny" — g. 19.
Ateneum — „Pociąg do Marsylii" — g. 19.
Opera — „Harnasie" i „Serenada" — g. 19.
Teatr Żydowski (Jagiellońska 28) „30 srebrników" — g. 19.15.

KINA

Moskwa — „Załoga" — g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
Palladium — „Futro pana Krügera" — dodatek „Sztuczne włókno" g. 15, 17, 19, 21.
Atlantic — „Jednodniowi milionerzy" — g. 15, 17, 19, 21.
Praha — „Załoga" — g. 15, 17, 19, 21.
Polonia — „Wesoły jarmark" — dodatek „Borowoje" — g. 13.15, 15.30, 17.45, 20.
Stolica — „Poddany" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30.
W—Z — „W dni pokoju" — dodatek „W kraju socjalizmu" — g. 14, 16, 18, 20.
1 Maj — „Skandal w Clochemerle" — dodatek „Czy wiecie, że..." — g. 14, 16, 18, 20.
Ochota — „Niedźwiedź" — dodatek „Dziadek do orzechów" — g. 14, 16, 18, 20.
Syrena — „Hojne lato" — g. 15, 17, 19, 21.
Tęcza — „Błękitne miecze" — g. 14, 16, 18, 20.
Lotnik — nieczynne.

*

Muzeum Narodowe. — Wystawa „Wiek Oświecenia w Polsce", czynna jest codziennie w godz. od 10 do 15, w czwartki, niedziele i święta od godz. 10 do 19. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

*

II Ogólnopolska Wystawa Plastyki w „Zachęcie", czynna jest codziennie, prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18. Wystawa trwać będzie do 17 lutego br.

RADIO

ŚRODA 30 STYCZNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 5.35, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Koncert. 6.05 Wszechnica Radiowa. 6.25 Aud. dla wsi. 6.35 Walce Dworzaka. 7.20 Muzyka ludowa. 7.50 Kalendarz Radiowy. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Aud. dla kl. I i II. 9.20 Aud. dla kl. IV. 9.40 Koncert solistów. 10.20 Muzyka rozrywkowa. 10.55 „Decyzja Szymona Mazura" — odc. pow. T. Papiera. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.15 Wieś tańczy i śpiewa. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Informacje. 13.20 Przerwa. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.20 Koncert. 17.00 „Głos mają kobiety". 17.15 „Piotr Bardowski" — pog. oświatowa. 17.30 Komp. Tygodnia — Fr. Schubert. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.25 Ulubione melodie. 18.45 Muzyka rozrywkowa. 19.00 Środowy koncert. 20.30 Utwory skrzypcowe. 20.50 Odpowiedzi „Fali 49". 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 „Powiastka o zadufku całkowitym czyli głupcu bezwzględnym" — odc. noweli J. Andrzejewskiego. 21.45 Prokolicz — Oratorium „Na straży pokoju". 22.20 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.
6.15 Muzyka baletowa. 6.50 Polska taneczna muzyka ludowa. 7.20 Muzyka. 7.50 Kalendarz Radiowy. 8.00 Lekcja języka rosyjskiego. 8.20 Przerwa. 13.30 Wszechnica Radiowa. 13.45 Aud. dla kl. V-VII. 14.10 Suita na flet i fortepian. 14.30 „Gorące dni" — odc. pow. E. Niziurskiego. 14.50 Koncert Ork. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Wszechnica Radiowa. 16.20 Dziennik warszawski. 16.35 Chóry radzieckie. 17.05 Pog. sportowa. 17.15 Muzyka ludowa. 17.45 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 Koncert solistów. 18.30 Wszechnica Radiowa. 18.50 Muzyka rozrywkowa. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert Ork. i Chóru PR. 20.40 „Za chlebem" — odc. noweli H. Sienkiewicza. 21.30 Pieśnie klasyczne komp. włoskich. 21.50 Wieczór poezji St. Wygodzkiego. 22.20 Muzyka. 23.00 Koncert symf.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział propagandy 8-08-89, Dział partyjny 7-34-30, Dział zagraniczny 8-82-25, Dział ekonomiczny 7-34-10, Dział rolny 8-64-78, Dział Kulturalny 8-65-25, Dział listów i interwencji 8-65-23, Dział miejski 8-71-82, Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62, Redaktor tech. 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12, Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagranicznа 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 3B-10595
1 2 3